# BIULETYN
## Akademii Obrony Narodowej

Dwumiesięcznik Nr 2 (8) marzec – kwiecień 2002 r. Rok II ISSN 1642-0128



## OD REDAKCJI

Szanowni Czytelnicy!

Nadanie doktoratu honorowego – pierwszego takiego aktu w dziejach AON – było bez wątpienia, nie licząc samego jej powstania, drugim po otrzymaniu sztandaru, najważniejszym wydarzeniem w 12-letnim życiu uczelni.

Nieprzypadkowo też pierwszym doktorem honorowym AON został prof. Zbigniew Brzeziński, wybitny uczony, autor profetycznych prac poświęconych współczesnym tendencjom rozwoju światowego bezpieczeństwa, a zarazem polityk zasłużony dla dokonanych po 1989 r. przeobrażeń wewnętrznych i międzynarodowych uwarunkowań bezpieczeństwa Polski.

Wydarzeniu temu poświęcamy – co zrozumiałe – pierwsze strony niniejszego numeru. W tym miejscu zaś chciałbym tylko podkreślić nobilitujący dla akademii charakter tego aktu. Noblesse oblige – głosi znane powiedzenie, a jego sens w naszej sytuacji widzę w codziennej dobrej robocie dydaktycznej i naukowej, w staraniach o dobre imię uczelni, w tworzeniu – tu także rola Biuletynu – jej godnego zewnętrznego wizerunku.

Następnym, trzecim z kolei, symbolicznym aktem niejako wieńczącym proces krzepnięcia naszej uczelni mogłoby być przyjęcie przez nią patrona.

Uprzedzając ewentualne krytyki tego pomysłu, śpieszę z wyjaśnieniem, że bynajmniej nie ma on nic wspólnego z praktyką nadawania patronów, stosowaną w słusznie minionej, niedawnej, niesłusznej przeszłości. Wówczas to, jak pamiętamy, znaczna część tych aktów – bo przecież nie wszystkie – miała wydźwięk jednoznacznie ideologiczny.

Patron Akademii Obrony Narodowej powinien zaś uosabiać wszystkie te najcenniejsze wartości, które przyświecają działalności naszej uczelni. Powinien być więc wybitnym dowódcą, sztabowcem i teoretykiem wojskowym, zasłużonym dla niepodległości Polski i tworzenia jej mocy obronnej. Całym swym życiem powinien zaświadczać wierność ideałom patriotyzmu, żołnierskiego honoru i poświęcenia dla Ojczyzny. Dobrze byłoby przy tym, gdyby w swej żołnierskiej biografii miał chociażby epizod związany z kształceniem kadr dowódczych i sztabowych WP. Oczywiście – i tu nawiązuję do poczynionego wcześniej wyjaśnienia – nie może ów patron kojarzyć się z jakąkolwiek działalnością polityczną, nie może być postrzegany jako zwolennik, czy też tylko sympatyk jakiegokolwiek kierunku polityczno-ideologicznego.

Jedyną wyznawaną przez niego ideologią powinna być służba wolnej i demokratycznej Polsce, niezależnie od zabarwienia politycznego jej aktualnych władz.

W naszych bogatych dziejach wojskowych znaleźlibyśmy zapewne wiele postaci, które tak zarysowane kryteria z powodzeniem spełniają. Jedną z nich jest gen. dyw. Tadeusz Kutrzeba, żyjący w latach 1886–1947, uczestnik trzech wojen, wybitny dowódca, sztabowiec i pisarz wojskowy, ostatni przed II wojną światową komendant Wyższej Szkoły Wojennej. We wrześniu 1939 r. dowódca armii „Poznań", na czele której, we współdziałaniu z armią „Pomorze", zainicjował i przeprowadził największe w wojnie obronnej działania zaczepne wojsk polskich. Pobyt w niewoli niemieckiej wykorzystał na przemyślenia i refleksje nad przyczynami klęski wrześniowej. Plonem owych przemyśleń stały się dwa cenne opracowania: „Bitwa nad Bzurą" i „Wojna bez walnej bitwy". Dorobek pisarski Tadeusza Kutrzeby, tego – zdaniem płk. Jana Rzepeckiego – najinteligentniejszego i najbardziej wykształconego polskiego generała – jest jednak znacznie bogatszy. Tworzą go zarówno powstałe w okresie międzywojennego dwudziestolecia prace o charakterze wojskowo-historycznym (Bitwa nad Niemnem, wrzesień–październik 1920; Wyprawa kijowska 1920 roku), jak i opracowania wojskowo-operacyjne. Z tych ostatnich na szczególne podkreślenie zasługuje, zaskakujące do dziś trafnością przewidywań późniejszych wydarzeń wojennych, powstałe w 1936 r. Studium nad możliwościami wojennymi Niemiec i Polski.

Jako komendant Wyższej Szkoły Wojennej – o czym wspomina gen. Jerzy Kirchmejer – brał żywy i czynny udział w zajęciach szkolnych, uczestniczył w ćwiczeniach, grach wojennych i podróżach taktycznych, oceniał też i opatrywał cennymi uwagami wypracowania pisemne słuchaczy. Już ten, z konieczności pobieżny, rejestr płaszczyzn i efektów działalności wojskowej generała Kutrzeby daje wyobrażenie o jego zdolnościach w tej dziedzinie. Talentach, które poświęcił, walcząc o niepodległy byt naszej Ojczyzny i umacniając jej siłę obronną. Najwłaściwszym – jak sądzę – ukoronowaniem zasług generała Kutrzeby byłoby właśnie uczynienie go patronem Akademii Obrony Narodowej, uczelni kontynuującej chlubne tradycje Wyższej Szkoły Wojennej. Szkoły, w której dziejach nazwisko generała Kutrzeby zostało zapisane złotymi zgłoskami.

Będę usatysfakcjonowany, jeśli moja propozycja stanie się zaczynem dyskusji na łamach naszego czasopisma.

*
* *

Nosił wilk razy kilka..., chciałoby się rzec na określenie sytuacji, w której się właśnie znalazłem. Poruszając bowiem kilkakrotnie w tym miejscu kwestię restrukturyzacji akademii i odchodzenia na jej fali moich kolegów – oficerów, sam poniekąd stałem się jej ofiarą. Żegnając się więc z „Biuletynem" chciałbym podziękować Wam, Drodzy Czytelnicy, za to, że byliście z nami w okresie rodzenia się, raczkowania i stawania na nogi „Biuletynu". Za to, że żywo reagowaliście (także krytycznie) na ukazanie się każdego kolejnego numeru. Słowa specjalnej podzięki kieruję do moich stałych współpracowników – autorów, którzy dostarczali nam teksty i zdjęcia, nie licząc na jakąkolwiek materialną gratyfikację z tego tytułu. Zapewne żaden numer „Biuletynu" nie ujrzałby światła dziennego gdyby nie zaangażowanie pracowników Wydziału Wydawniczego, a szczególnie p. **Dariusza Łysio**, którego rolę w tworzeniu obecnego kształtu graficznego „Biuletynu" trudno przecenić. Nie mogę wreszcie nie wspomnieć o moich najbliższych współpracownicach – paniach red. red. mgr **Annie Doraczyńskiej**, **Ewie Kostce** i **Barbarze Lisowskiej**, które nie szczędziły wysiłków – częstokroć także poświęcając bezinteresownie swój prywatny czas – w pracy nad doskonaleniem redakcyjnej strony kolejnych numerów. Serdeczne Wam za to dzięki, Drogie Panie!

Pozostaje mi jeszcze na zakończenie wyrazić nadzieję, że – nie waham się użyć tego słowa – pionierski wkład tych wszystkich osób – wymienionych tu i nie wymienionych – w powstanie i wydanie „Biuletynu" nie zostanie zmarnowany, a przeciwnie – będzie nadal rozwijany i pomnażany.

płk Czesław Szafran

Biuletyn Akademii Obrony Narodowej
Redaktor naczelny: **płk dr Czesław Szafran**, tel. 681-35-16, sekretarz redakcji: **Ewa Kostka**, tel./fax 681-40-32, e–mail:biuletynaon@poczta.onet.pl
redaktorzy: **mgr Anna Doraczyńska**, tel. 681-46-64, **Barbara Lisowska**, tel. 681-40-19, stała współpraca: **kpt. dypl. mgr inż. Dariusz Kryszk**,
projekt graficzny: **ppłk mgr Marek Jarząbek**, **Genowefa Majchrowska**, opracowanie graficzne, skład i łamanie: **Dariusz Łysio**,
fotografie: **Irena Koziarek, st. chor. sztab. Zdzisław Rutkowski,** korekta, naświetlanie i druk: Wydział Wydawniczy AON. Zam. 823/WW
Adres redakcji: Akademia Obrony Narodowej 00-910 Warszawa 72-Rembertów, al. gen. A. Chruściela 103, bl. 25
Wydawca: Akademia Obrony Narodowej

Redakcja zastrzega sobie prawo do skrótów i adiustacji nadesłanych tekstów. Materiałów nie zamówionych nie zwracamy.

Na okładce: Profesor Zbigniew Brzeziński doktorem honoris causa Akademii Obrony Narodowej
Sentencje pochodzą z książki Bogdana Szulca *O wojnie, wojsku i żołnierzach – dla żołnierzy... (myśli – aforyzmy – sentencje)*, Toruń 1995 r.

W numerze...

Doktorat honoris causa
Akademii Obrony Narodowej
dla prof. Zbigniewa Brzezińskiego 2



Szkoła menedżerów obronności
– rozmowa z dyrektorem
Studium Obronności Państwa 8



Wydarzenia 11

Z życia uczelni 17



Otwarcie kasyna 20

Nasze tradycje
– Akademia Sztabu Generalnego WP
1947–1990 22




By język był giętki... 26

Na półce z książkami 28

# Profesor Zbigniew Brzeziński pierwszym doktorem honoris causa Akademii Obrony Narodowej

**15 maja 2002 r. prof. Zbigniew Brzeziński – jako pierwszy w dziejach naszej uczelni – otrzymał tytuł doktora honoris causa Akademii Obrony Narodowej.**



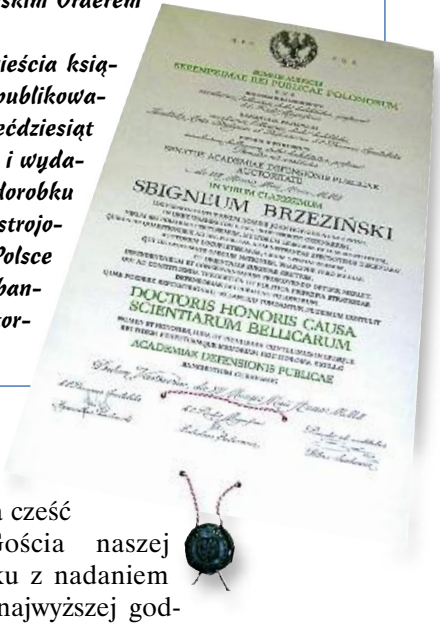
*Prof. dr Zbigniew Brzeziński urodził się w 1928 roku w Warszawie. Jest politologiem. W 1950 roku ukończył Uniwersytet McGill w Montrealu, uzyskując tytuł magistra. W 1953 roku otrzymał stopień doktora na Uniwersytecie Harvarda, gdzie też do 1960 roku był wykładowcą. Był twórcą powołanego na Uniwersytecie Columbia w Nowym Jorku Instytutu Badań nad Przemianami Międzynarodowymi. W latach 1960-1989 był wykładowcą na uniwersytetach amerykańskich oraz członkiem Centrum Studiów Strategicznych i Międzynarodowych w Waszyngtonie.*

*W latach 1977-1981 był doradcą prezydenta USA J. Cartera ds. bezpieczeństwa narodowego. Z jego inicjatywy powołano Fundację Wolności, organizację wspierającą rozwój społeczeństwa obywatelskiego w Polsce.*

*Prof. Brzeziński jest Doktorem Honoris Causa Katolickiego Uniwersytetu w Dublinie, Uniwersytetu w Wilnie, a także polskich uczelni: Uniwersytetu Jagiellońskiego, Uniwersytetu Warszawskiego oraz Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego.*

*W 1981 roku został odznaczony amerykańskim Medalem Wolności, w 1995 roku – Orderem Orła Białego, w 1996 roku – Orderem Za Zasługi dla Ukrainy I Klasy, w 1998 roku – czeskim Orderem Masaryka I Klasy.*

*Dorobek naukowy prof. Zbigniewa Brzezińskiego obejmuje ponad dwadzieścia książek, z których siedem wydano w Polsce, oraz kilkaset artykułów i rozpraw opublikowanych w renomowanych czasopismach o zasięgu światowym, a także ponad pięćdziesiąt ogłoszonych w kraju. Prace Profesora tłumaczone są na kilkanaście języków i wydawane na całym świecie. Stanowiąc wartościowy składnik ogólnoludzkiego dorobku myślowego, jednocześnie kształtują pozytywny obraz polskich przeobrażeń ustrojowych na świecie. Najważniejsze pozycje książkowe, to: ostatnio wydana w Polsce „Wielka szachownica", uznawana za ważne dzieło opiniotwórcze, „Wielkie bankructwo – narodziny i śmierć komunizmu w XX wieku", „Totalitarian, Dictatorship & Autokracy", „Alternative to Partition".*




Uroczystości m.in. uczestniczyli: premier Leszek Miller, minister obrony narodowej Jerzy Szmajdziński, przedstawiciele Kancelarii Prezydenta RP, rektorzy warszawskich uczelni wyższych, generalicja WP, kadra i pracownicy AON.

Laudację na cześć profesora Brzezińskiego wygłosił promotor – płk prof. dr hab. Piotr Sienkiewicz:

Magnificencjo, Wysoki Senacie, Dostojny Panie Profesorze Dostojni Goście, Szanowni Zebrani!

Przypadł mi zaszczyt wygłoszenia laudacji na cześć znakomitego Gościa naszej uczelni, w związku z nadaniem Mu przez senat najwyższej godności doktora honorowego.

„Wolność, to najsłodsze dobro, którego człowiek na ziemi kosztować może, użyczone jest od Boga tym jedynie narodom, które stałością, męstwem, wytrzymaniem wszystkich przeciwności stają się onego godnymi. Widzimy tę prawdę w tylu wolnych narodach, które po długich walkach, po



Powitanie w murach AON

długich cierpieniach, spokojne dzisiaj i szczęśliwe, kosztują stałości i męstwa swego owoców".

Dla AON – uczelni nawiązującej do tradycji Szkoły Rycerskiej – przypomnienie tych słów generała Tadeusza Kościuszki – bohatera Polski i Stanów Zjednoczonych Ameryki – ma dzisiaj szczególne znaczenie.

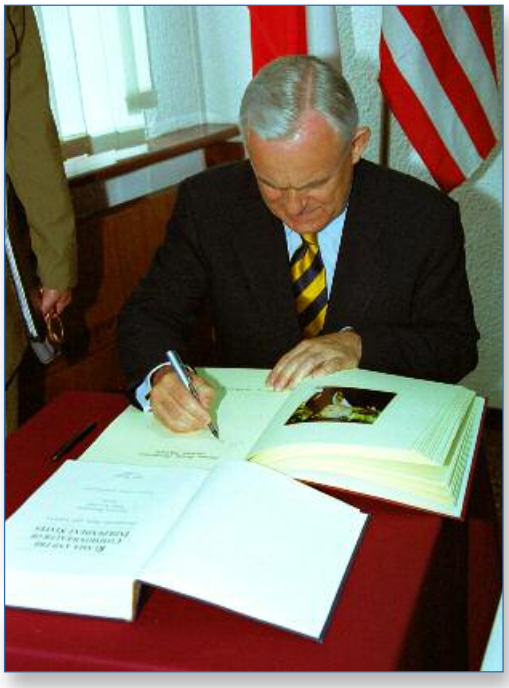
Pragnieniem naszym jest nadanie honorowego tytułu doktora h. c. innemu Polakowi i obywatelowi Stanów Zjednoczonych – Panu prof. dr. Zbigniewowi Brzezińskiemu. W jego twórczości naukowej i pasjach politycznych kwestia wolności i suwerenności Polski oraz światowego, bezpiecznego ładu demokratycznego zajmuje szczególne, centralne miejsce. Pragniemy zatem złożyć nasz hołd dziełu: myśli i działań Profesora, a także dołączyć do licznych wyrazów uznania, jakże dobitnie zaznaczonych w życiorysie pierwszego doktora h. c. AON.

Dokonania naukowe i polityczne Pana prof. Z. Brzezińskiego – wielkiego orędownika spraw polskich w USA – znalazły pełne odzwierciedlenie w opiniach recenzentów, Panów Profesorów: historyka – Andrzeja Ajnenkiela, politologa – Romana Kuźniara i stratega – gen. bryg. Michała Krauzego.

Podkreślono w nich, że prof. Brzeziński należy od kilku dziesięcioleci do najwybitniejszych osobistości życia międzynarodowego. Jest jednym z nielicznych autorów – znawców problematyki międzynarodowej, których prace, analizy, oceny, idee i propozycje kształtują myślenie o rzeczywistości międzynarodowej oraz wpływają na politykę zagraniczną państw w różnych częściach świata.

Postawa badawcza prof. Brzezińskiego nie ograniczała się do analizy i diagnozowania bieżących zjawisk i problemów politycznych pojawiających się w rzeczywistości międzynarodowej. Była zarazem pogłębioną refleksją nad logiką dziejów, nad ukrytymi niekiedy mechanizmami wielkiej polityki, nad przyszłością porządku międzynarodowego oraz długofalowymi imperatywami, stanowiącymi o decyzjach głównych aktorów polityki światowej. Nad tymi imperatywami, którym muszą oni sprostać dla utrzymania stabilności, pokoju i stymulowania rozwoju. I dzięki którym coraz więcej krajów i ludzi może wchodzić w przestrzeń wolności i dobrobytu.

Z naszego punktu widzenia szczególną płaszczyzną działalności Profesora Brzezińskiego jest Jego zaangażowanie w sprawy polskie i polską transformację, w którą wierzył, i na rzecz której pracował.



Premier rządu RP wpisuje się do księgi pamiątkowej AON

Żywe jest w naszej pamięci pożegnanie XX wieku i wypowiadane z tej okazji oceny tego stulecia, w którym mijało nasze życie. Każdy życiorys człowieka, któremu przyszło żyć w minionym wieku był inny, nie mogło być inaczej. Losy ludzi, ich doświadczenia mają wszak zawsze indywidualny charakter, choć wyciskają na nich swoje piętno zbiorowe doświadczenia polityczne.



Zapewne cenną pamiątkę dla gen. Balcerowicza stanowić będzie opatrzona autografem autora książka

Wybuch II wojny światowej zastał Profesora daleko od ojczyzny, zaś ład światowy ukształtowany po jej zakończeniu przydzielił Mu niejako drugą ojczyznę. Los ten podzieliło wielu Polaków, którzy swój talent i wysiłek ofiarowali owej „drugiej" ojczyźnie, lecz pozostawali na zawsze – a Pan Profesor szczególnie – w silnym, emocjonalnym i intelektualnym związku z ojczystym krajem. Wierzyli oni głęboko, że powojenny układ polityczny musi ulec zmianie, a Polska znajdzie godne miejsce w nowym, globalnym systemie demokratycznym.

Wiek XX był złożony, pełen przeciwstawnych, kontrastujących zjawisk. Z jednej strony był to wiek największego barbarzyństwa i zbrodni, podłości i kłamstwa, ale z drugiej – był to jednocześnie wiek ogromnego postępu w wielu dziedzinach techniki, komunikacji, medycyny, wiek wielkich zdobyczy nauki i sztuki uskrzydlających całą rodzinę człowieczą. Jak trafnie zauważył R. Kapuściński – Wiek XX rozpina los ludzki nad zawrotną przepaścią, której wysokie brzegi są szczytami osiągnięć i wzniosłości, ale której głębokim dnem płynie rzeka hańby i krwi. Był to bowiem wiek totalitaryzmów – zjawiska, które stało się przedmiotem wnikliwych, pionierskich prac Profesora Brzezińskiego.

Ostatnia dekada XX wieku to okres dla Polski szczególny. Radości z odzyskania wolności i suwerenności, nadziejom na bezpieczny rozwój, spotęgowanym członkostwem w NATO, wraz z konsekwentnym dążeniem do włączenia się w struktury UE, towarzyszą też, jakże niestety częste, lęki i poczucie niepewności. Nie powinno to nikogo dziwić. Są wszak po części spadkiem po niedawnej przeszłości, ale niejako nakładają się na nie nowe obawy, które być może biorą się ze świadomości konieczności sprostania wyzwaniom cywilizacyjnym, a także przeciwstawienia się nowym, a więc nie w pełni rozpoznanym zagrożeniom. Nie można nie wspomnieć choćby o wyzwaniach społeczeństwa informacyjnego, owej „ery technotronicznej", której uwagę wiele lat temu, poświęcił Profesor Brzeziński. Ale już pierwsze miesiące nowego wieku i jednocześnie trzeciego millenium przyniosły nowe zagrożenia, takie jak terroryzm, któremu dajemy odpór – już jako członek NATO i sojusznik USA.

„Nie ma złego pokoju, tak jak nie ma dobrej wojny" – mawiał ponoć George Washington. Pokój jednakże nie jest jedynie darem Losu, a działania militarne są ciągle jednym ze sposobów jego zapewnienia. Wojny – zauważył w jednym z wywiadów Profesor Brzeziński – są zbyt kosztowne dla krajów technologicznie zaawansowanych. Na wojnę pozwolić sobie mogą tylko narody biedne.

Urodziliśmy się, by być wolnymi. Ciąży na nas także obowiązek przyczyniania się do wspólnej obrony. Jak długo bowiem ślad chciwości i nienawiści istnieje w sercach ludzkich, tak długo będzie istniała potrzeba obrony ludzi i istniejących demokratycznych instytucji.

Na potrzeby refleksji nad naszą wspólną przyszłością warto przytoczyć fragment wystąpienia Profesora Brzezińskiego podczas kolokwium w Castel Gandolfo w 1998 r.: „... jest jeszcze zbyt wcześnie, by można uznać z jakąkolwiek dozą pewności, że zwycięstwo demokracji w naszych czasach okaże się trwałe. Musimy być świadomi faktu, że demokratyczny konsens, który zatriumfował nad utopijną pewnością kształtującą oblicze XX wieku, może teraz ustąpić miejsca agnostycznemu relatywizmowi, który doprowadzi do ogromnego chaosu pojęciowego, społecznej demoralizacji, politycznego rozdrobnienia i intelektualnej dezorientacji. Globalna anarchia polityczna – obecnie jedyna alternatywa dla globalnej, stabilizującej potęgi Ameryki – mogłaby w takim przypadku znaleźć godne siebie uzupełnienie w globalnej anarchii intelektualnej".

Swoją recenzję prof. Kuźniar kończy taką oto konkluzją: „Trudno byłoby wskazać inną osobistość zagraniczną, bardziej niż Zbigniew Brzeziński zasługującą na tytuł, którym postanowiła go obdarzyć polska Akademia Obrony Narodowej. Nadanie tego tytułu Zbigniewowi Brzezińskiemu to także zobowiązanie dla AON na przyszłość...".

Nic zatem nie stoi na przeszkodzie, byśmy Tobie, Dostojny Profesorze, na mocy uchwały Senatu Akademii Obrony Narodowej, nadali godność naszą najwyższą – tytuł Doktora Honoris Causa – i ogłosili, że przysługują Ci wszystkie prawa i przywileje z tym związane.

Prosimy Ciebie, Dostojny Profesorze, abyś tę godność przyjąć raczył. I oby to było szczęśliwe, pomyślne, ubogacone przez los.

Wręczamy Tobie, Dostojny Profesorze dyplom doktora h. c. o następującej treści: [tu nastąpiło odczytanie łacińskiego tekstu dyplomu doktora h. c. – przyp. red.].

**Wykład nowo mianowanego doktora h. c. AON prof. Zbigniewa Brzezińskiego:**

Ten dzień jest dla mnie nie tylko wielkim zaszczytem o dużym ładunku emocjonalnym, ale też źródłem naprawdę szczerego wzruszenia. W Polsce żyłem zaledwie trzy lata, od lat siedmiu do dziesięciu, ale w okresie, w którym, nawet w tym wieku, odczuwało się niesamowitą satysfakcję z odzyskania wolności, niepodległości. To było jakieś takie wyjątkowe skojarzenie pojęć państwa i wojska przez dziecko. Do wszystkiego dochodziły jeszcze wspomnienia rodzinne: mego ojca, który brał udział w obronie Lwowa, w bitwie warszawskiej; mojej matki, która opowiadała mi, jak w szkole nie mogła uczyć się po polsku, ale uczyła się potajemnie, chowając kajety w kominie w szkole w Warszawie kiedy wchodził inspektor. Wszystko razem stwarzało w wyobraźni dziecka pewną wizję kraju i ta wizja miała wyraz bardzo wojskowy. Przyjmując ten, dla mnie tak znamienity zaszczyt, pragnę podzielić się pewnymi myślami o obronności Polski w erze zasadniczej przemiany geostrategicznej. Zdaję sobie sprawę, że instytucja, w której dziś mam okazję występować, zajmuje się tym zagadnieniem w sposób głębszy i bardziej systematyczny niż moje pobieżne myśli pochodzące z drugiej strony Atlantyku. Ale może będą one małym przyczynkiem do ważnej i potrzebnej dyskusji. Przez ostatnie kilkadziesiąt lat wisiała nad nami groźba wojny prawdziwie totalnej między dwoma supermocarstwami. Mogła ona spowodować bezprecedensowe wyniszczenie ludzkości. Na przykład plus minus 240 milionów ofiar w Ameryce i w Rosji w ciągu kilku pierwszych godzin totalnej wojny strategicznej. I z tym musieliśmy się liczyć każdego dnia.



Członkowie Senatu AON

Polityczny rozpad jednego z dwóch supermocarstw pozwolił Polsce odzyskać niepodległość. Obecnie zaś żyjemy w okresie dominacji, może nawet hegemonii globalnej jednego supermocarstwa – Ameryki. Jest ona w tej chwili jedyną realną alterna-

tywą wobec potencjalnej światowej anarchii i stanowi efektywną tamę powstrzymującą niebezpieczne rozpowszechnianie się broni masowego zniszczenia. A bezpośrednia amerykańska obecność militarna na zachodzie, na wschodzie i na południu Euroazji jest podstawą stabilności obecnie istniejącego systemu międzynarodowego. Strategiczny zakres bezpośredniej hegemonii amerykańskiej nadal się rozszerza. I to w sposób dynamiczny. W roku obecnym, przez rozszerzenie NATO obejmie ona kraje bałtyckie – jeszcze do niedawna uważane przez Moskwę za rejon swych ekskluzywnych wpływów – oraz kilka innych krajów europejskich. Sojusz natowski, aczkolwiek demokratyczny, wynikający z wolnego wyboru swych członków, w dziedzinie militarnej ma pewne elementy amerykańskiego protektoratu nad Europą. Ostatnio sama Rosja została dopuszczona do pewnego w nim współudziału, co również będzie ją wciągać coraz bardziej w sferę euroatlantycką, w której przywódczą rolę odgrywają Stany Zjednoczone. W obecnym roku obserwujemy również militarne, aczkolwiek pokojowe wkroczenie Stanów Zjednoczonych do Gruzji oraz do Azji Środkowej, do Uzbekistanu, Kirgistanu i Tadżykistanu, nie wspominając o kampanii zbrojnej w samym Afganistanie. Obecność owa prawdopodobnie zostanie jeszcze zwiększona.

W tym szeroko ujętym kontekście geostrategicznym moje wnioski, odnośnie do Polski, pragnę ująć w następujących sześciu punktach:

Punkt pierwszy. Zasadniczy dylemat stojący przed Polską wynika z tego, że stare, historyczne zagrożenia, aczkolwiek zanikające, przynajmniej częściowo jeszcze istnieją, mimo że nowe realia w dziedzinie bezpieczeństwa światowego stają się dla Polski decydujące. Stare zagrożenia są boleśnie pamiętne. Przez ostatnie 300 lat na terenie Polski nie było obcych, przeważnie wrogich sił zbrojnych, przez jedyne 30 lat.

Punkt drugi. Dziś połowa dawnych zagrożeń nie istnieje. Niemcy cechuje integracja w NATO i Unii Europejskiej. Ameryka jest zasadniczym protektorem tego układu. Na południu oraz na północy sąsiadują przyjazne, ale słabsze państwa. Sytuacja jest bardziej skomplikowana na Wschodzie. W zasadzie stale się poprawia, ale nie można jeszcze wykluczyć całkowicie, na zawsze, nowego zagrożenia. Rosja jest militarnie groźniejsza od Polski i ma odskocznię geopolityczną w postaci Białorusi, która może być wykorzystana w sposób realnie groźny dla Polski. Ukraina, Polsce przyjazna i zmierzająca w kierunku NATO i Europy, być może jest militarnie silniejsza, co mogłoby też przemienić się w zagrożenie w wypadku, na szczęście nie bardzo prawdopodobnym, zasadniczej zmiany w jej polityce i orientacji.

Punkt trzeci. Powyższe i – podkreślam – jedynie potencjalne zagrożenia koegzystują z nowymi realiami światowymi. A przede wszystkim istnienie jednego supermocarstwa, które jest bezpośrednio powiązane z Europą przez sojusz atlantycki. W ten sposób również sojusznicze powiązanie Polski z Ameryką ma dla niej przełomowe znaczenie. Sądzić można, że przez co najmniej następne 20 lat obecna wyjątkowa pozycja Ameryki w świecie nie tylko się utrzyma, ale prawdopodobnie szala potęgi będzie się jeszcze bardziej przechylać na jej korzyść. Rywali w tym okresie nie widać. Europa chciałaby być autonomicznym partnerem Ameryki w dziedzinie obronności. Chce, ale nie ma ku temu politycznej woli. Dlatego też sądzę, że w ciągu następnej dekady, nawet – być może – w ciągu wielu lat, istniejący stan rzeczy między Ameryką i Europą, mimo obecnie pewnych rozbieżności, nie ulegnie zasadniczej zmianie. Rosja coraz bardziej zdaje sobie sprawę, że utrzyma swój terytorialny stan posiadania, szczególnie na Wschodzie, jedynie jako przyczepka atlantyckiej Europy, co już zresztą widzimy w jej mniej negatywnym stosunku wobec NATO. Poza tym innych krajów nie ma. Chiny będą nadal jedynie potęgą regionalną – jeśli nie nastąpi rozłam wewnętrzny, zaś Japonia się starzeje.



Wykład wygłasza prof. Zbigniew Brzeziński nowo mianowany doktor h.c. AON

Punkt czwarty. W tej sytuacji największym potencjalnym, choć obecnie bardzo mało prawdopodobnym zagrożeniem dla Polski byłby konflikt militarny, poli-

tycznie niejasny, z sąsiadem wschodnim. Na przykład to, co gen. Bolesław Balcerowicz (komendant Akademii Obrony Narodowej i autor książki *Pokój i niepokój*) określił jako: „kryzys, destabilizację w pobliżu granic Polski". Biorąc pod uwagę przewagę militarną sąsiada, nie można wykluczyć owej sytuacji, przynajmniej teoretycznie, nawet nagłego opanowania stolicy przez silny desant. Podkreślam znaczenie słów „konflikt politycznie niejasny". Potencjalny agresor zrobi wszystko, by uniknąć reakcji sojuszu, szczególnie Ameryki. Jakakolwiek akcja zaczepna, skierowana przeciwko Polsce, byłaby podjęta prawdopodobnie w sposób, który nie będzie natychmiast całkiem jasny dla sojuszu, dla świata. Nie będzie do końca wiadomo, kto jest ofiarą agresji, a kto jest agresorem, i dlatego też nie można w każdym scenariuszu liczyć na automatyczną i natychmiastową reakcję sojuszników, mimo zasadniczej wiarygodności sojuszu.

Punkt piąty. Polska musi więc dysponować siłami zbrojnymi również zdolnymi do samotnego, ale politycznie efektywnego oporu. Nie próby obrony całej granicy, jak w roku 1939, ale obrony bazującej: po pierwsze na zawodowych i mobilnych jednostkach wyborowych, o dużej sile ogniowej, nękających przeciwnika, po drugie: na kilku z góry wybranych miejskich ośrodkach trwałego oporu, przygotowanych na ciężkie walki uliczne. I po trzecie: na grupach dywersyjnych obrony terytorialnej. Mówiąc w przenośni, obecna koncepcja obronna oparta powinna być na wilkach, na jeżach i na osach. Wilki gryzą, jeże kłują, a osy kąsają. Obecnie w atlantyckiej Europie krwawy konflikt tego rodzaju, nawet jeśli z początku oce-niamy jako politycznie niejasny, nie byłby tolerowany dłużej niż przez kilka tygodni, ale jedynie w wypadku jego trwania.

Punkt szósty. Polskie siły zbrojne jednocześnie muszą się zakorzenić w sposób politycznie dla Polski korzystny w nowych realiach geostrategicznych, o których już mówiłem. Z powyższego – w mojej ocenie – wynikają dwa końcowe wnioski dla Polski. Po pierwsze: po wejściu do Unii Europejskiej Polska powinna unikać, w sposób ostrożny, by nie zrażać Francji, a w szczególności Niemiec, zaangażowania się w próby budowania osobnej, tzw. autonomicznej europejskiej siły militarnej, bo przewidzieć można, że próby tego rodzaju większymi rezultatami i tak się nie zakończą, natomiast mogą się przyczynić do rozluźnienia powiązań amerykańsko-europejskich. W interesie Polski leży wzmocnienie udziału Europy w szerszych działaniach NATO w rejonach świata o wzajemnym, strategicznym znaczeniu i dla Europy, i dla Ameryki. Jak np. na Bliskim Wschodzie lub na Kaukazie. Większy wkład Europy w tego rodzaju działania polskie może się z czasem przyczynić do zmniejszenia obecnie rosnącej różnicy między potencjałem wojennym Ameryki a Europy. Po drugie: Polska powinna wyłonić większą, wyborową jednostkę, gotową do całkowicie interoperacyjnego, bojowego współdziałania na szczeblu techniki wojennej, jak i kadry oficerskiej i podoficerskiej, z większymi jednostkami amerykańskimi. W Wielkiej Brytanii takie formacje już istnieją i to daje jej wyjątkowe wpływy na politykę i postępowanie kraju. Wystawienie jednostki tego rodzaju i zainteresowanie Stanów Zjednoczonych jej technologiczną modernizacją do standardów amerykańskich oraz dopuszczenie do regularnych manewrów amerykańskich, dałoby Polsce możliwość bezpośredniego współudziału w akcjach zbrojnych Stanów Zjednoczonych, nawet pozanatowskich, jednocześnie stymulując bardziej integralne powiązania strategiczne między Stanami Zjednoczonymi a Polską.




Gratulacje i kwiaty od słuchaczy AON

Publikowany tekst jest magnetofonowym, nieautoryzowanym zapisem.

# Szkoła menedżerów obronności

**Wywiad z prof. dr. hab. Witoldem Pokruszyńskim – dyrektorem Podyplomowego Studium Obronności Państwa**

**Panie Profesorze, Podyplomowe Zaoczne Studium Obronności Państwa, którym Pan kieruje, funkcjonuje już przeszło 5 lat. Które z dotychczasowych doświadczeń (programowych, dydaktycznych czy organizacyjnych) uznałby Pan za najcenniejsze?**

Aby w miarę wyczerpująco odpowiedzieć na pańskie pytanie, pragnę odwołać się do wydarzeń sprzed sześciu lat.

Uwzględniając potrzeby obronności RP na lata najbliższe i w dalszej perspektywie, w roku 1996 na mocy decyzji komendanta Akademii Obrony Narodowej gen. broni prof. dr. inż. Tadeusza Jemioły utworzono na Wydziale Strategiczno-Obronnym Podyplomowe Zaoczne Studium Obronności Państwa, przeznaczone głównie dla osób cywilnych obu płci z tytułem magistra i równorzędnym, o wysokich predyspozycjach intelektualnych.

Czas na organizację procesu dydaktycznego był bardzo krótki, bo zaledwie dwa miesiące. W tej sytuacji wprost nieoceniona okazała się pomoc i rada ówczesnego komendanta Wydziału gen. prof. Bolesława Balcerowicza i jego zastępcy płk. prof. Ryszarda Wróblewskiego. Pierwsza grupa studentów liczyła tylko 25 osób, które w większości reprezentowały Kancelarię Premiera i Kancelarię Prezydenta, a także niektóre resorty. Po rocznym doświadczeniu w prowadzeniu Studium doszliśmy do wniosku, że należy utworzyć dwie grupy po 25 osób dla kandydatów z całej Polski i prowadzić zajęcia w godzinach przedpołudniowych przez 3 dni w miesiącu. Tak było przez dwa lata, po których – z uwagi na wciąż rosnącą liczbę kandydatów liczbę miejsc powiększono do 60.



*Witold Pokruszyński prof. dr hab. n. w., wieloletni pracownik ASG WP i AON. Absolwent WSOPL, Akademii Dowódczej w Petersburgu i PSOS ASG WP. Pracę w ASG rozpoczął jako st. asystent; następnie adiunkt, docent i od 1984r. profesor – szef Katedry WOPK. Działalność dydaktyczną i naukowo-badawczą wzbogacał odbywaniem praktyki liniowej; ostatnie stanowisko w wojsku – szef sztabu korpusu OPK. Dorobek profesora liczy 138 pozycji, w tym 8 książkowych. Profesor jest stałym członkiem International Biographical Centre Cambrigde England. Od sześciu lat kieruje Podyplomowym Studium Obronności Państwa na Wydziale Strategiczno-Obronnym.*

Odpowiadając na zasadniczą część pytania, chciałbym podkreślić, że za najcenniejszy nasz wspólny dorobek uważam wypromowanie w ciągu 5 lat (1996-2001) 235 absolwentów, w tym 34 pań. Z tej liczby absolwentów 7 osób (w tym dwie panie) zakończyło proces doktoryzacji na naszym wydziale, a 14 ma otwarte przewody doktorskie. To są, moim zdaniem, wymierne i znaczące osiągnięcia. Warto też dodać – o czym wspominam nie bez pewnej dumy – że nasi absolwenci zajmują wysokie, a nawet bardzo eksponowane stanowiska w strukturach państwowych i samorządowych oraz na placówkach dyplomatycznych w różnych krajach świata.

**Co, Pańskim zdaniem, decyduje o popularności – tak w środowiskach wojskowych, jak i cywilnych – studiów na PZSOP, zwanych coraz częściej „na mieście" studiami u Pokruszyńskiego?**

O popularności Studium decyduje wiele czynników, a głównie jego jakość. W swojej codziennej działalności zwracam uwagę na to co tworzy nową jakość. Konsekwentnie dbamy o wysoką efektywność studiów, co zapewniają 3 najważniejsze czynniki: właściwy dobór kandydatów, wysokiej klasy nauczyciele (20 profesorów zwyczajnych), dobra organizacja i komfortowe warunki (sale wykładowe, biblioteka naukowa, warunki hotelowe).

Moim zdaniem, kandydat już na rozmowie kwalifikacyjnej musi zapoznać się z programem i rocznym planem zajęć, a także warunkami przebywania na terenie AON podczas zjazdów.

Naszymi studentami są osoby w różnym wieku (średnia 38 lat), zajmujące różne stanowiska i repre-

zentujące różne zawody i specjalności (posłowie, senatorowie, prawnicy i pedagodzy, ekonomiści i inżynierowie, lekarze i dziennikarze, oficerowie o różnych kolorach munduru i z różnych resortów), dlatego metody prowadzenia zajęć dydaktycznych są odpowiednio dobrane do treści programowych.

Tak duże zróżnicowanie środowisk, z których wywodzą się studenci daje podczas zajęć możliwość konfrontowania różnorodnych opinii i poglądów na poruszane problemy. A jeśli chodzi o kojarzenie studium z moim nazwiskiem – nie będę ukrywał – jest to wielce dla mnie satysfakcjonujące; stanowi tym cenniejszy, bo w pewnym sensie społecznie zweryfikowany, wyraz uznania dla mnie jako kierującego studium od początku jego istnienia. Jakkolwiek, co chciałbym podkreślić, na sukces Studium, na budowanie jego renomy złożył się wysiłek wielu osób, przede wszystkim zaś nauczycieli akademickich, a także samych studentów. Nie mogąc, z oczywistych powodów, wymienić wszystkich, którzy się do tego przyczynili, chciałbym tylko wspomnieć o pani Dorocie Madej, która pełniąc od 5 lat z wielkim zaangażowaniem obowiązki sekretarki studium, świetnie sobie radzi z na ogół żmudnymi i niewdzięcznymi zadaniami organizacyjno-administracyjnymi, współtworzy tym samym pozytywny wizerunek studium. Jest po prostu jego dobrym duchem.



Kierownik PZSOP prof. Witold Pokruszyński



Dorota Madej – dobry duch studium

**Program PZSOP, obejmujący 5 bloków tematycznych (bezpieczeństwo narodowe i międzynarodowe, podstawy strategii obronnej państwa, strategia wojskowa, ekonomia i ekonomika obronna, prawo międzynarodowe i prawo funkcjonowania sił zbrojnych), jest obecnie modyfikowany. Poprzednia jego modyfikacja była konsekwencją wstąpienia Polski do NATO. Co jest źródłem obecnych zmian programowych; jaki jest ich cel i kierunek?**

Istotnie, pierwsza edycja programu obejmowała wymienione przez pana przedmioty. Obecnie jednak wprowadzamy w życie trzecią już, zmodyfikowaną wersję programu. Powody zmian są różne. Najważniejsze z nich to polityczno-militarne i geopolityczne przeobrażenia w Europie i świecie. Wśród nich dwa wydarzenia dla Polski najważniejsze: wstąpienie RP do NATO i przygotowanie wstąpienia naszego kraju do Unii Europejskiej.

Nasz program zmieniamy także dostosowując go do stale doskonalonych programów realizowanych przez wydziały, instytuty i katedry AON. Warto jednakże dodać, że każda zmiana dokonywana w programie ma cel zasadniczy; podnieść jakość procesu dydaktycznego przez zwiększenie wymagań wobec wykładowców i studentów.

A wracając do nowego programu, to obecnie obejmuje on tylko cztery przedmioty, a ich tematyka została w 20 % zaktualizowana. Przedmioty te to: bezpieczeństwo narodowe i międzynarodowe, strategia, ekonomia bezpieczeństwa oraz prawne podstawy bezpieczeństwa. Ogólnie mówiąc, obecna wersja programu jest bardziej klarowna i w większym niż poprzednia, stopniu odpowiada współczesnym tendencjom rozwoju cywilizacyjnego.

**Czy widoczny ostatnio wzrost zagrożeń terroryzmem w skali światowej znalazł odbicie w nowym programie Studium?**

Terroryzm światowy w swojej istocie nie jest zjawiskiem nowym. Mamy wiele przykładów akcji terrorystycznych w przeszłości. Jednak nie miały one takiego rozmachu jak obecnie, a brutalność działań terrorystów przekracza ludzką wyobraźnię. W nowym programie problematyka zagrożeń terroryzmem znalazła godne miejsce. Nie oznacza to wszakże, że na naszym wydziale nie dostrzegaliśmy tego problemu wcześniej. Na przykład na prowadzonym przeze mnie seminarium doktorskim jeden z naszych absolwentów przygotowuje dysertację na temat terroryzmu islamskiego. Ponadto w okresie ostatnich 2 lat właśnie problematyce terroryzmu poświęcono aż 7 prac studyjnych.

**Czy Pan profesor dysponuje wynikami badań na temat przydatności wiedzy i umiejętności nabytych przez absolwentów PZSOP w praktycznym rozwiązywaniu problemów bezpieczeństwa i obronności na różnych szczeblach funkcjonowania aparatu państwa?**

Badań na temat przydatności absolwentów z punktu widzenia statystyki nie prowadzimy. Jednak z moich obserwacji i rozmów wynika, że wszyscy ci, którzy kończyli nasze Studium, nie mają kłopotu z podejmowaniem różnych obowiązków w administracji państwowej i samorządowej, czy też w dyplomacji. Zazwyczaj większość (ok. 60%) naszych absolwentów awansuje bezpośrednio po ukończeniu studium lub po mniej więcej rocznym stażu. Świadczy to, jak sądzę, o przydatności wiedzy zdobytej w toku studiów zarówno do rozwiązywania problemów teraźniejszości, jak i przyszłości.

**Jak Pan Profesor widzi perspektywy dalszego funkcjonowania Studium w świetle czekającej nas niebawem, a właściwie już trwającej, radykalnej reorganizacji szkolnictwa wojskowego, w tym także AON?**

Studium Obronności Państwa nie powstało przypadkowo, a decyzja o jego powołaniu była poprzedzona głęboką analizą rozwoju wydarzeń w Europie i świecie oraz wynikającym z niej określeniem potrzeb kształcenia kadr dla szeroko rozumianego bezpieczeństwa państwa. Cele i zadania, dla których powołano Studium, pozostają ciągle aktualne i nic nie wskazuje na to, aby tę aktualność mogły utracić zarówno w bliższej, jak i dalszej perspektywie.

Nie widzę więc żadnych zagrożeń, które mogłyby ograniczyć działalność Studium, a tym bardziej doprowadzić do jego likwidacji. Wręcz przeciwnie – zarówno potrzeby obronne kraju, jak i stale rosnące zainteresowanie naszymi studiami kadr administracji państwowej i samorządowej, a także wojska, stwarzają przed studium perspektywy rozwoju i pozwalają patrzeć w przyszłość z optymizmem.

**Dziękując Panu Profesorowi za rozmowę, gratulujemy dotychczasowych osiągnięć i życzymy dalszego rozwoju kierowanego przez Pana Studium.**

Rozmawiał Czesław Szafran

Dziękujemy naszemu redaktorowi naczelnemu płk. dr. Czesławowi Szafranowi – twórcy „Biuletynu AON" – za wspaniałą czteroletnią współpracę podczas redagowania „Biuletynu AON" i „Zeszytów Naukowych AON".

Dziękujemy również naszej redakcyjnej koleżance – red. Barbarze Lisowskiej za wieloletnią wsólną pracę i uśmiech na co dzień.

Anna Doraczyńska
Ewa Kostka

# SYMPOZJA NAUKOWE

## Wydział Wojsk Lądowych

**19 marca w Zakładzie Zabezpieczenia Działań odbyło się seminarium naukowe nt. „Sposoby tworzenia zapór wodnych i organizacja ich wykonywania".**

Referaty wygłosili: gen. bryg. Ryszard Żuchowski („Koncepcja użycia zapór wodnych w działaniach taktyczno-operacyjnych na przykładzie ćwiczeń"), kpt. dypl. inż. Stanisław Kowalkowski („Zapory wodne – podstawowe pojęcia i zasady stosowania"), płk dr inż. Paweł Cieślar („Wykorzystanie zapór wodnych w minionych wojnach i konfliktach zbrojnych"), mjr dr Andrzej Gąska („Ograniczenia prawne dotyczące stosowania zapór wodnych"), mjr mgr inż. Andrzej Łaszczuk („Możliwości podnoszenia poziomu wód w rzekach i zatapiania ich dolin"), ppłk dr hab. Andrzej Bujak („Problemy obrony organizowanej z wykorzystaniem przeszkód wodnych oraz prowadzenia natarcia z ich pokonywaniem"), kpt. dypl. inż. Waldemar Kawka („Rodzaje zapór wodnych, ich miejsce we współczesnej walce oraz wymagania jakie powinny spełniać"), ppłk dr inż. Zdzisław Burawski („Wybrane problemy pokonywania stref zatopień w działaniach taktycznych").

**21 marca w Zakładzie Systemów Dowodzenia Instytutu Dowodzenia odbyło się sympozjum naukowe na temat: „Projektowanie struktury organizacyjnej dowództwa brygady zmechanizowanej /pancernej/".**

Referaty wygłosili: mjr dr Tomasz Majewski („Zarys ogólnej metodologii projektowania struktur organizacyjnych"), ppłk dr Jarosław Wołejszo („Projektowanie struktury organizacyjnej dowództwa BZ/Bpanc"), mjr dr Marek Wrzosek („Brygada Zmechanizowana na współczesnym polu walki"), mjr dr Janusz Kręcikij („Struktury dowództw i stanowisk dowodzenia brygad zmechanizowanych [pancernych] wybranych państw NATO"), kpt. dypl. Jerzy Słowik („Kształtowanie struktury funkcjonalnej sekcji ZD SD BZ/Bpanc: planowania"), kpt. dypl. Norbert Prusiński („Kształtowanie struktury funkcjonalnej sekcji ZD SD BZ/Bpanc: dowodzenia"), kpt. dypl. Grzegorz Rosłan („Kształtowanie struktury funkcjonalnej sekcji ZD SD BZ/Bpanc: rozpoznania"), mjr dypl. Andrzej Wisz („Kształtowanie struktury funkcjonalnej sekcji łączności i informatyki ZWDow SD BZ/Bpanc"), kpt. dypl Waldemar Kawka („Kształtowanie struktury funkcjonalnej sekcji ZWDz SD BZ/Bpanc: Winż"), ppłk dr Andrzej Glen („Kształtowanie struktury funkcjonalnej sekcji ZWDz SD BZ/Bpanc: ZPPow oraz OPL"), mjr dypl. Marek Sołoducha („Kształtowanie struktury funkcjonalnej sekcji ZWDz SD BZ/Bpanc: WRiA'", ppłk dr Zbigniew Fiołna („Powiązania informacyjne wewnątrz i na zewnątrz stanowiska dowodzenia BZ/Bpanc"), ppłk dr Jarosław Wołejszo („Przedstawienie wyników badań nad doskonaleniem struktur dowództwa brygady zmechanizowanej/pancernej").

**11 kwietnia w Katedrze Sztuki Operacyjnej i Taktyki odbyło się sympozjum naukowe nt: „Etapy pośrednie w operacji".**

Temat ten stanowił także tytuł wystąpienia przygotowanego przez zespół trzech autorów: dr. Roberta Bojarskiego, ppłk. dr. Andrzeja Czupryńskiego i mjr. dr. Andrzeja Polaka.

Referaty uzupełniające wygłosili: płk dr Jan Knetki („Etapy pośrednie według poglądów brytyjskich"), mjr dypl. Bogdan Panek („Etapy pośrednie według poglądów niemieckich"), mjr dr Jan Kręcikij („System dowodzenia w etapach pośrednich").

## Wydział Lotnictwa i Obrony Powietrznej

**26 marca w Katedrze Obrony Powietrznej WLiOP odbyło się seminarium naukowe nt.: „Użycie korpuśnego pułku przeciwlotniczego w działaniach operacyjnych wojsk lądowych".**

Referaty wygłosili: ppłk dr Adam Halama („Użycie korpuśnego pułku przeciwlotniczego w operacjach wojsk lądowych"), mjr dypl. Bogdan Musiał z Szefostwa Wojsk Obrony Przeciwlotniczej DWLąd („Użycie pplot podczas pogotowia operacyjnego i przemieszczenia"), ppłk dypl. Sławomir Kowalski z 3 pułku przeciwlotniczego („Funkcjonowanie pułku przeciwlotniczego w obronie powietrznej Korpusu Wielonarodowego Północ–Wschód"), ppłk dr Andrzej Glen („Zarządzanie przestrzenią powietrzną w aspekcie potrzeb i wymagań pułku przeciwlotniczego").

**28 marca w Katedrze Obrony Powietrznej WLiOP odbyło się seminarium naukowe nt. „Informacja w obronie powietrznej – potrzeby, wymagania, zagrożenia".**

Referaty wygłosili: płk dr hab. Marian Cieślarczyk („Człowiek – silny czy słaby element w systemie informacyjno-decyzyjnym SP"), płk dr Marek Grzybowski ("System informacyjny WLOP"), ppłk dr inż. Zdzisław Maślak („Zarządzanie informacjami w obronie powietrznej – rozwiązywanie problemów i podejmowanie decyzji"), płk dr inz. Ryszard Szpakowicz („Kierunki rozwoju systemów informacyjnych OP"), mjr dr Andrzej Stańczak („Systemy łączności nowej generacji dla WLOP").

## GŁÓWNE ZMIANY W ARCHITEKTURZE BEZPIECZEńSTWA EUROPY CENTRALNEJ

### Seminarium ekspertów państw Grupy Wyszehradzkiej w AON

W dniach 19-21 kwietnia na Wydziale Strategiczno-Obronnym AON odbyło się seminarium poświęcone analizie tendencji zmian w polityce bezpieczeństwa i obronności państw Europy Środkowej.

Eksperci z tej dziedziny, reprezentujący Czechy, Słowację, Węgry i Polskę, ustosunkowali się do głównych problemów determinujących politykę bezpieczeństwa państw Grupy Wyszehradzkiej. Problemy te to:

- stosunek do rozszerzania (dokonanego w 1999 r. i przewidywanego w 2002 r.) NATO;
- stanowisko wobec prób upodmiotowienia Unii Europejskiej w zakresie polityki bezpieczeństwa i obrony;
- współpraca polityczna i wojskowa państw Grupy Wyszehradzkiej wobec perspektywy włączenia tych państw do euroatlantyckiego systemu bezpieczeństwa.



W wystąpieniach podjęto też problematykę relacji państw Grupy Wyszehradzkiej z Federacją Rosyjską i państwami bałtyckimi.

Seminarium przeprowadzono w ramach grantu naukowego współfinansowanego przez Międzynarodowy Fundusz Wyszehradzki.

# Wykłady

## Władysława Bartoszewskiego...

**10 kwietnia, w ramach cyklu wykładów gościnnych, gościliśmy Władysława Bartoszewskiego, byłego ministra spraw zagranicznych. Wystąpił on z wykładem nt. „Suwerenność państwa w warunkach Sojuszu".**



Nawiązując do niedawnej przeszłości, kiedy to nasze członkostwo w Układzie Warszawskim oznaczało izolację Polski od Zachodu, mówca dowodził, że ani udział naszego państwa w NATO, ani też przyszłe członkostwo w Unii Europejskiej nie stanowią zagrożenia dla naszej suwerenności. Podkreślił przy tym wagę naszych stosunków ze wszystkimi sąsiadami, a szczególnie z Niemcami na zachodzie i państwami b. ZSRR na wschodzie, a także znaczenie udziału Polski w międzynarodowej walce z terroryzmem.

## Nowa pracownia naukowa w INH

Rozkazem komendanta AON została powołana w INH Pracownia Analiz Współczesnych Wojen i Konfliktów Lokalnych. Kierownikiem pracowni został gen. broni. w st. sp. dr hab. Jerzy Gotowała.

# gościnne

## ...i generała Zbigniewa Jabłońskiego

**24 kwietnia odbył się wykład gościnny gen. bryg. Zbigniewa Jabłońskiego, dyrektora Departamentu Kadr i Szkolnictwa Wojskowego, poświęcony nowej polityce kadrowej w wojsku.**

Gen. Jabłoński omówił główne elementy polityki kadrowej w siłach zbrojnych: zasady rozwoju służbowego żołnierzy zawodowych, opiniowanie służbowe, system uposażeń, system doskonalenia zawodowego i kompetencje kadrowe. Podkreślił też zbieżność w polityce kadrowej WP i sił zbrojnych NATO takich zasad, jak:

- zrównoważenie rekrutacji do sił zbrojnych ze zwolnieniami ze służby wojskowej;
- wyraźne oddzielenie funkcji oficerskich od podoficerskich i podoficerskich od szeregowych;
- tożsamość stopnia etatowego stanowiska ze stopniem wojskowym żołnierza wyznaczonego na to stanowisko;
- kadencyjność na stanowiskach służbowych;
- wieloletnie prognozowanie przebiegu służby żołnierskiej;
- przygotowanie i rozwój kadry zawodowej w kilku obszarach służbowych, w tym w kraju i za granicą;
- szczegółowy opis stanowisk służbowych;
- decydująca dla kariery zawodowej rola oceny wykonywania obowiązków służbowych, ujęta w opinii służbowej;
- wyznaczanie na stanowiska zgodnie z przyjętym modelem służby;
- klarowność, jednoznaczność zasad rozwoju służbowego kadry (karta opisu stanowiska zawierająca m.in. wymogi i obowiązki).



# NASI GOŚCIE

**Z Francji**

• 25.02–08.03–Wizyta robocza ppor. Michaela Prevosta, oficera armii francuskiej ze szkoły w Saint-Cyr. Por. Prevost zbierał materiały do pracy magisterskiej nt. przebiegu procesu dostosowania się Polski do NATO.

**Z Niemiec**

• 21.03. – Wykład gościnny – dla przedstawicieli SG, Dowództwa WLąd, WLot, departamentów MON i kadry AON – wiceadm. Bernda Heisa, Inspektora Bazy SZ Niemiec, na temat struktury organizacyjnej i zadań tej bazy.

**Ze Słowacji**

• 23– 26.03–Oficjalna wizyta delegacji Akademii Wojskowej Republiki Słowacji w składzie: płk doc. inż. Peter Lisa, zastępca komendanta ds. współpracy z zagranicą, oraz płk prof. inż. Milan Sopocima.



**Z Rumunii**

• 23–26.03–Wizyta płk. prof. dr. Mihaila Vasile-Ozunu – komendanta Narodowej Akademii Obrony Rumunii.



**Z Ukrainy**

• Wizyta gen. armii Ukrainy Wołodymyra Skidczeko wraz z grupą 11 osób.



**Z Czech, Słowacji, Węgier i Białorusi**

• 19–20.04 – Udział przedstawicieli Czech, Słowacji, Węgier i Białorusi w seminarium „Ewolucja polityki bezpieczeństwa i obrony państw Grupy Wyszehradzkiej w latach 1997–2002".



**Z Finlandii**

• 13–16.04 – Wizyta przedstawicieli Fińskiej Akademii Obrony w składzie: gen. dyw. Aarn Vehviläinen – komendant, kmdr Georgij Alafozoff – szef Oddziału Studiów Podyplomowych tej uczelni, mjr Heikko Taavitsainen.



**Z Turcji**

• 22–25.04 – Wizyta delegacji z Połączonej Akademii Wojennej w Stambule (72 osoby – w tym 58 studentów), pod przewodnictwem gen. dyw. Korcana Pulatsa.



Uczciwo o, nierska
Uczciwa praca na najskromniejszych stanowiskach, sta, e poszukiwanie zgody ze swoim sumieniem jest cech o, nierza, nabyt w codziennym

# Wyjazdy zagraniczne

**Francja**

• 2-9.03 – Udział przedstawicieli AON (ppłk dypl. inż. Ryszard Niedźwiecki, mjr dr Marek Kubiński i kpt. inż. Krzysztof Słota) w ćwiczeniu pk. „COALITION" w College Interarmees de Defense (CID) w Paryżu.

**USA**

• 3-9.03 – Udział przedstawicieli AON (ppłk dr Marek Obrusiewicz, ppłk dr Ryszard Szpyra) w konsultacjach nt. „Operacje połączone" – w ramach programu Mil- to Mil- Waszyngton D. C. – Pentagon.

**Kanada**

• 9-17.03 – Udział płk. prof. dr hab. Tadeusza Paneckiego w 8. Konferencji Historii Wojskowości w Kingston w Kanadzie.

**Włochy**

• 11 – 22.03. – Udział kpt. Macieja Preusa w kursie międzynarodowego prawa konfliktów zbrojnych w San Remo we Włoszech.

**Rumunia**

• 14 – 15.03 – Udział płk. dr. Henryka Binkowskiego i mjr. Jerzego Smolińskiego w spotkaniu Grup Studyjnych *PfP Consortium* w Bukareszcie w Rumunii.

**Czechy**

• 24 – 29.03 – Udział przedstawicieli AON (ppłk dr inż. Stanisław Smyk, mjr dr Paweł Górski) w ćwiczeniu Wydziału Logistyki Akademii Wojskowej w Brnie.

**Ukraina**

• 3-5.04 – Wizyta komendanta AON oraz płk. dr. hab. Cezarego Rutkowskiego w Narodowej Akademii Obrony Ukrainy.

**Francja**

• 6-14.04 – Udział mjr. dr. Henryka Spustka, przedstawiciela Centrum Informatyki AON, w międzynarodowej konferencji naukowej dotyczącej modelowania i symulacji komputerowej „ITEC 2002" w Lilie, we Francji.

**Belgia**

• 22.04 –24.05 – Udział ppłk dr. hab. Andrzeja Ciupińskiego, przedstawiciela WS-O AON w kursie nt. międzynarodowego prawa konfliktów zbrojnych w Brukseli w Belgii.

# Kolejni absolwenci Wyższych Kursów Obronnych

**12 kwietnia br. WKO ukończyła grupa dyrektorów Wydziałów Urzędów Wojewódzkich i Marszałkowskich.**



Na zdjęciu absolwenci WKO w towarzystwie komendanta AON i komendanta WS-O. W pierwszym rzędzie, od lewej: Tadeusz Wojtuszek, dyrektor Biura Służby Prewencyjnej – Komenda Główna Policji, Urszula Filipowicz, dyrektor Wydziału Spraw Obywatelskich i Migracji – Małopolski Urząd Wojewódzki, gen. dyw. prof. dr hab. Bolesław Balcerowicz, komendant – rektor AON, Bożena Stępień, zastępca dyrektora Wydziału Polityki Społecznej – Śląski Urząd Wojewódzki, płk dr hab. Jacek Pawłowski, komendant – dziekan WS-O.

W drugim rzędzie, od lewej: Józef Żuk – zastępca dyrektora Wydziału Nadzoru Geodezyjnego i Nieruchomości — Podkarpacki Urząd Wojewódzki, Aleksander Jankowski – zastępca komendanta wojewódzkiego Państwowej Straży Pożarnej – województwo podkarpackie, Stanisław Madeja – zastępca komendanta wojewódzkiego Państwowej Straży Pożarnej – województwo małopolskie, Tadeusz Frydrych – komendant Centralnego Ośrodka Szkolenia Straży Granicznej w Koszalinie, Andrzej Cewiński – zastępca Dyrektora Wydziału Polityki Społecznej – Łódzki Urząd Wojewódzki.

W trzecim rzędzie, od lewej: Ryszard Dobrowolski – Główny Specjalista ds. Obronnych – Opolski Urząd Marszałkowski, Adam Majka – dyrektor Biura Szkolenia – Komenda Główna Państwowej Straży Pożarnej, Ryszard Popyk – zastępca komendanta wojewódzkiego Państwowej Straży Pożarnej – województwo śląskie, Tadeusz Karcz – komendant wojewódzki Państwowej Straży Pożarnej – województwo łódzkie, Karol Stępień – komendant wojewódzki Państwowej Straży Pożarnej – województwo opolskie, Stanisław Litwin – pełnomocnik marszałka województwa ds. ochrony informacji niejawnych – Małopolski Urząd Marszałkowski, Marek Łuczyński – dyrektor wydziału organizacyjnego – Śląski Urząd Wojewódzki, Janusz Serafinowicz – główny specjalista ds. obronności i bezpieczeństwa publicznego – Łódzki Urząd Marszałkowski, Ryszard Główka – pełnomocnik Marszałka Województwa ds. Ochrony Informacji Niejawnych – Podkarpacki Urząd Marszałkowski, Wiesław Kryniewski – p. o. zastępca dyrektora wydziału rolnictwa i ochrony środowiska – Opolski Urząd Wojewódzki.

## Kursy, podróże wojskowe...

**28 marca br. zakończył się kolejny, trwający od 3 stycznia kurs taktyczno-operycyjny oficerów wojsk lądowych.**

Program kursu (uczestniczyło w nim 10 oficerów) obejmował wybrane zagadnienia współczesnej sztuki wojennej, ze szczególnym uwzględnieniem nowych tendencji rozwojowych sztuki operacyjnej i taktyki oraz dowodzenia wojskami. Warto podkreślić, że wszyscy uczestnicy kursu wykazali się dużą aktywnością w czasie zajęć, czego wynikiem były także wysokie oceny uzyskane na egzaminach końcowych.

Dyplomy absolwentom kursu wręczył prodziekan Wydziału Wojsk Lądowych płk prof. dr hab. Zbigniew Ścibiorek, w towarzystwie kierownika Katedry płk. prof. dr. hab. Jerzego Zielińskiego i Kierownika Zakładu Sztuki Operacyjnej płk. dr. hab. Waldemara Kaczmarka. W uroczystości uczestniczył także kierownik kursu ppłk dr Andrzej Czupryński, na którego barkach spoczywała organizacyjna strona tego przedsięwzięcia. Najlepsze wyniki w nauce osiągnęli:

- ppłk mgr inż. Jerzy Gut – 6 BDSz;
- ppłk dypl. Zdzisław Szczur – DWLd;
- kpt. dypl. Tomasz Jaroń – 3BZ.

**W dniach 16–17 kwietnia oficerowie Zakładu Sztuki Operacyjnej Wojsk Lądowych odbyli podróż wojskowo-historyczną szlakiem walk armii „Łódź" w pierwszej dekadzie września 1939 r.**

Podróż umożliwiła skonfrontowanie współczesnych poglądów na temat operacji opóźniających (osłonowych) z rozwiązaniami, jakie zastosowało dowództwo armii „Łódź" w zderzeniu z realnym przeciwnikiem. Była ona także okazją do złożenia hołdu żołnierzom armii „Łódź", którzy oddali życie za wolność Ojczyzny. Uczestnicy podróży odwiedzili również dowództwa 32 Bazy Lotniczej w Łasku i 10 eskadry lotnictwa taktycznego, zapoznając się z bieżącymi problemami funkcjonowania obu tych jednostek.

W podróży wziął udział prodziekan WWL, płk prof. dr hab. Zbigniew Ścibiorek, który podsumowując podróż, podkreślił świetne przygotowanie mjr. dr. Andrzeja Polaka, odpowiedzialnego za przedstawienie tła historycznego tego przedsięwzięcia.

## Awan se na uko we

### Obrony prac doktorskich

**Wydział Strategiczno-Obronny**

- 6.03. – mjr mgr Waldemar Jaruszewski („Parametryczny opis potencjału gospodarczo-obronnego Polski i państw otoczenia"). Promotor: dr hab. Mirosław Sułek.
- 15.03. – podinsp. mgr Zenon Romanek („Współpraca Policji ze społeczeństwem na rzecz zapewnienia bezpieczeństwa publicznego"). Promotor: płk dr hab. inż. Michał Drost.
- 22.03. – ppłk mgr Janusz Leduchowski („Przygotowanie i wykorzystanie jednostek wojskowych w ochronie przeciwpowodziowej obszaru kraju"). Promotor: płk dr hab. inż. Włodzimierz Miszalski.
- 17.04. – płk mgr Roman Polak („Aspekty ekonomiczne przebudowy i modernizacji Sił Zbrojnych Rzeczypospolitej Polskiej"). Promotor: dr hab. Jerzy Telep.
- 19.04. – mjr dypl. Zbigniew Piątek („Garnizonowe ośrodki mobilizacyjne w Siłach Zbrojnych Rzeczypospolitej Polskiej"). Promotor: płk dr hab. inż. Józef Zubek.
- 22.04. – mjr mgr Włodzimierz Wysocki („Przestępczość przemytnicza jako zagrożenie dla bezpieczeństwa ekonomicznego Polski"). Promotor: płk dr hab. Zenon Stachowiak.

**Wydział Wojsk Lądowych**

- 27.03. – kpt. dypl. Stanisław Kowalkowski („Planowanie rozbudowy fortyfikacyjnej rejonu obrony brygady zmechanizowanej [pancernej]"). Promotor: płk prof. dr hab. Zbigniew Ścibiorek.
- 16.04. – ppłk dypl. Zbigniew Pietras („Zabezpieczenie logistyczne dywizji w przeciwuderzeniu"). Promotor: prof. dr hab. Jerzy Szkoda.

**Wydział Lotniczy i Obrony Powietrznej**

- 05.04. – mjr Adam Radomyski („Obrona przeciwśmigłowcowa dywizji zmechanizowanej"). Promotor: płk dr hab. inż. Bogdan Zdrodowski.

# Pożegnania z bronią

30 kwietnia kolejna grupa żołnierzy zawodowych rozstała się z mundurem wojskowym. Wszyscy odchodzący zostali uroczyscie pożegnani przez komendanta AON w Sali Tradycji akademii, otrzymali podziękowania za długoletnią służbę, a także upominki w postaci zegarków z dedykacją komendanta uczelni.



płk Wiesław Wróblewski

Odchodzący z wojska oficerowie zostali pożegnani w dniach:

28.03.2002 r.

• **płk prof. dr hab. Wiesław Wróblewski** – profesor Zakładu Najnowszej Historii Wojskowej WIH



płk Ryszard Stępień i płk Leopold Ciborowski

18.04.2002 r.

• **płk prof. dr hab. Leopold Ciborowski** – szef Katedry Rozpoznania i Armii Obcych

• **płk dr hab. Ryszard Stępień** – komendant Instytutu Nauk Humanistycznych

22.04.2002 r.

• **płk dr Jan Brzozowski** – adiunkt, szef Katedry Taktyki Ogólnej WWLąd

• **płk dypl. Henryk Giziński** – szef Oddziału Szkolenia WWLąd

• **płk dr Wiesław Krauz** – adiunkt Katedry Sztuki Operacyjnej WWLąd

• **płk dr Wiesław Kulma** – adiunkt Katedry Dowodzenia i Łączności

• **płk dr Jan Kutyła** – adiunkt Katedry Wojsk Obrony Przeciwchemicznej WWLąd

• **ppłk mgr inż. Zenon Osucha** – starszy wykładowca Katedry Taktyki Ogólnej WWLąd

• **płk dr Włodzimierz Ślemp** – adiunkt Zakładu Metodyki Szkolenia Taktyczno-Ogniowego WWLąd



Na zdjęciu od lewej: płk Henryk Giźiński, płk Zenon Osucha, płk Tomaszewski – komendant WWLąd, gen. M. Krauze – zastępca komendanta AON, płk Jan Kutyła, płk Wiesław Krauz, płk Wiesław Kulma

23.04.2002 r.

• **płk dr Wiesław Chrzanowski** – adiunkt Katedry Historii Sztuki Wojennej INH

• **płk dr Jerzy Groskrejc** – adiunkt Katedry Pedagogiki INH

• **płk dr Zbigniew Klimkiewicz** – adiunkt w Centrum Informatyki

• **ppłk mgr inż. Włodzimierz Kopania** – starszy wykładowca Centrum Informatyki

• **płk dr Dominik Strasburger** – adiunkt Katedry Historii Sztuki Wojennej INH

• **płk dr Stefan Zwoliński** – adiunkt Zakładu Najnowszej Historii Wojskowej WIH

24.04.2002 r.

• **płk dr Wojciech Drążczyk** – kierownik w katedrze Logistyki WLiOP

• **płk dr Zbigniew Dubrawski** – adiunkt Katedry Wojsk Obrony Powietrznej WLiOP



Na zdjęciu od lewej: płk Wiesław Chrzanowski, płk Jerzy Groskrejc, płk Dominik Strasburger, płk Zbigniew Klimkiewicz, ppłk Włodzimierz Kopania, płk Stefan Zwoliński

• **płk dr Wojciech Duda** – adiunkt Katedry Logistyki WLiOP

• **płk dr Krzysztof Koliński** – adiunkt Katedry Systemów Kierowania i Zarządzania WLiOP

• **płk dr Kazimierz Malak** – adiunkt Katedry Prawa i Bezpieczeństwa WS-O



Na zdjęciu od lewej: płk Wojciech Drążczyk, płk Zbigniew Dubrawski, płk Wojciech Duda, płk Krzysztof Koliński, płk Kazimierz Malak, pł Zbigniew Mordarski

• **płk dr Zbigniew Mordarski** – adiunkt Katedry Systemów Kierowania i Zarządzania WLiOP

26.04.2002 r.

• **płk dypl. Józef Bryc** – zastępca szefa Oddziału Organizacji Studiów

• **płk dypl. Maria Bogdan Hanak** – zastepca szefa Logistyki

• **płk mgr inż Włodzimierz Kupiecki** – szef Oddziału Technicznego Logistyki

• **ppłk mgr Jan Pazik** – starszy wykładowca Zakładu Szkolenia Ogniowego i Fizycznego

• **płk mgr Stanisław Wieczorkiewicz** – dyrektor Biblioteki Głównej

• **sierż. szt. Roman Szczotka** – technik warsztatów remontowych Oddziału Organizacji Studiów



Na zdjęciu od lewej: płk Józef Bryc, płk Włodzimierz Kupiecki, sierż. szt. Roman Szczotka, płk Stanisław Wieczorkiewicz

# Z PRAC SENATU

Podczas swego kolejnego posiedzenia, które odbyło się 27 marca br., Senat podjął następujące uchwały:

• o zatwierdzeniu „Planu zadaniowo-finansowego działalności naukowej na lata 2002-2005 (ref. gen. bryg. prof. dr hab. Michał Krauze);

• o uruchomieniu zaocznych studiów na kierunkach: zarządzanie i dowodzenie, logistyka, bezpieczeństwo narodowe;

• o przyjęciu założeń określających limit miejsc i wysokość opłat (wpisowe i czesne) na studiach komercyjnych, obejmujących kierunki: ekonomika, historia, lotnictwo, bezpieczeństwo narodowe, a także na zaocznych studiach podyplomowych w roku akademickim 2002/2003 (ref. płk prof. dr hab. inż. Piotr Sienkiewicz);

• o sposobie finansowania przedsięwzięć związanych z podnoszeniem kwalifikacji naukowych (ref. gen. Krauze);

• o zatwierdzeniu „Planu posiedzeń Senatu AON nr 2002 r.” (ref. płk dr Edward Pomykała).

Ponadto Senat pozytywnie rozpatrzył wniosek płk. dr. hab. Jacka Pawłowskiego, dziekana Wydziału Strategiczno-Obronnego, o nadanie profesorowi Zbigniewowi Brzezińskiemu tytułu doktora honoris causa. Na promotora w tej sprawie Senat powołał płk. prof. dr. hab. inż. Piotra Sienkiewicza, a na recenzentów – gen. bryg. prof. dr. hab. Michała Krauzego, prof. dr. hab. Andrzeja Ajnenkiela i prof. dr. hab. Romana Kuźniara.

W części informacyjnej Senat wysłuchał sprawozdań dziekanów wydziałów z realizacji zamierzeń dydaktycznych w I semestrze studiów, a także informacji kwestora o przewidywanym wyniku finansowym na rok 2001 oraz o bieżących kwestiach gospodarki finansowej uczelni.

Przed rozpoczęciem posiedzenia przewodniczący obradom gen. dyw. Bolesław Balcerowicz wręczył płk. mgr. Leszkowi Piórkowsiemu, dyrektorowi Biblioteki Głównej AON, akt powołania w skład Senatu.

# Wystawy malarskie w Klubie

**W kwietniu swoje prace malarskie prezentowała Nadzieja Pełka.**

Uroczysta inauguracja wystawy, która odbyła się 17 kwietnia, zgromadziła liczne grono sympatyków twórczości malarki. Podczas wernisażu wprowadziła ona obecnych w świat swojej twórczości. Była to także sposobność do wspomnień z licznych podróży, które są dla artystki inspiracją do pracy. Obok rodzimych pejzaży, martwej natury i abstrakcji mogliśmy podziwiać krajobrazy egzotycznych krajów: Egiptu, Tunezji czy Turcji.



Nadzieja Pełka, z zawodu nauczycielka szkoły średniej, ukończyła studia na Wydziale Filologii Polskiej Uniwersytetu Warszawskiego. Jest więc malarka z zamiłowania. W swym artystycznym dorobku ma liczne obrazy olejne, akwarele, które pokazywała na 14 wystawach indywidualnych oraz licznych ekspozycjach zbiorowych. Jej prace zostały wyróżnione na III Biennale Sztuki Pedagogów. Malarka jest członkinią Warszawskiego Stowarzyszenia Plastyków i Wolskiej Integracji.

„Poszukiwanie piękna – charakteryzuje jej twórczość krytyk sztuki plastycznych Wiesława Łobos – chęć podzielenia się wrażeniami, odczuciami i tym, co nas zainspirowało, a następnie przełożenie tego ogromu doznań na język – to wieczny problem każdego malarza. Nadzieja Pełka nie ustaje w poszukiwaniach nowych środków wyrazu. Swoje doznania przekłada na plamę malarską, kreskę, poszukuje coraz ciekawszych rozwiązań plastycznych, wzbogaca gamę kolorystyczną. Dzieli się swoimi artystycznymi przeżyciami i w każdej pracy pozostawia cząstkę siebie. ”

# Kon cert Klu bie

**7 marca, w przeddzień Międzynarodowego Dnia Kobiet, odbył się w Klubie AON tradycyjny koncert „Kwiatek dla Ewy”.**

Licznie zgromadzona publiczność oklaskiwała występy artystów, a wśród nich popisy śpiewaków – solistów: Lecha Wiewióry, Mirosława Wójciuka, Piotra Kaczmarka i Grzegorza Szostaka, którym towarzyszył Marek Wolniewicz – (fortepian). W programie koncertu znalazły się popularne arie operetkowe oraz piosenki ze znanych musicali.



Przed koncertem odbyło się spotkanie członkiń Stowarzyszenia Rodzin Wojskowych

# Ka sy no ofi cer sh otwar te



Rezultaty prac remontowych zostały wysoko ocenione przez Komendę AON

**16 kwietnia, po trwającym kilka lat remoncie, zainaugurowały działalność kasyno i stołówka akademicka.**

Kilka dni wcześniej komendant-rektor gen. dyw. Bolesław Balcerowicz, w towarzystwie gen. broni Tadeusza Jemioły, poprzedniego komendanta

AON, gen. bryg. Romana Kloca, dyrektora Departamentu Infrastruktury MON oraz płk. Romana Polaka, zastępcy dyrektora Departamentu Budżetowego MON, dokonał uroczystego przecięcia wstęgi, a tym samym symbolicznego otwarcia i przekazania do użytku stołówki akademickiej wraz z kasynem oficerskim.

Szef logistyki AON płk Jan Szymczyk podziękował obecnemu i poprzedniemu komendantowi akademii za konsekwentne i skuteczne wspieranie zakończonej inwestycji, której koszty w połowie pokryła sama uczelnia, w połowie zaś – Departament Infrastruktury MON. Szef tego departamentu gen. Roman Kloc – podkreślił płk Szymczyk – okazał wielką życzliwość i zrozumienie potrzeb akademii, decydując o przyznaniu niezbędnych środków na cele remontu. Płk Szymczyk podziękował także za osobiste zaangażowanie w realizację inwestycji płk. Sławomirowi Chajczukowi, szefowi Zarządu Infrastruktury Garnizonu Stołecznego Warszawy, płk. Eugeniuszowi Chwesiukowi, jego zastępcy oraz płk. Alfredowi Pytce, głównemu księgowemu.





Po remoncie kasynowe wnętrza sprawiają bardzo dobre wrażenie



Projekt inwestycji wykonało Wojskowe Biuro Studiów Projektów Budowlanych i Lotniskowych Warszawa pod kierownictwem płk. Stefana Lewandowskiego.

Głównym architektem był mgr inż. Andrzej Makulski, a wystrój wnętrz zaprojektowali architekci Ewa i Grzegorz Szmelterowie. Bezpośrednim wykonawcą robót budowlano-montażowych były, kierowane przez płk. Andrzeja Cymerowskiego, Wojskowe ZakładyRemontowo Budowlane w Nowym Dworze Mazowieckim. Kierownikiem budowy był mjr Krzysztof Krawczyk.

Remont rozpoczęto w grudniu 1998 r. a zakończono 6 lutego br., kiedy to nastąpiło formalne odebranie obiektu.

W czasie uroczystości rektor Medalem Pamiątkowym X-lecia AON wyróżnił: gen. Romana Kloca i płk. Romana Polaka; Pierścieniem Honorowym AON: płk. płk. Sławomira Chajczuka, Stefana Lewandowskiego, Andrzeja Cymerowskiego i mjr. Marka Krawczyka; Odznaką Honorową AON: płk. Eugeniusza Chwesiuka, Stefana Bogusławskiego i Grzegorza Szmetlera. Krawat „firmowy" AON otrzymali: płk Alfred Pytka, Ryszard Piątek, a także Andrzej Makulski.

BOGDAN SZULC

# AKADEMIA SZTABU GENERALNEGO WP 1947-1990

Akademia Sztabu Generalnego Wojska Polskiego była w dziejach polskiego szkolnictwa wojskowego najdłużej funkcjonującą uczelnią dowódczo-sztabową. Jej historia obejmuje 53 lata działalności, która zaowocowała 50 promocjami absolwentów. Są to jednocześnie dzieje wielce skomplikowane, często kontrowersyjne, znaczone wieloma sukcesami naukowymi i dydaktycznymi, ale również – na szczęście krótkotrwałymi – okresami niezbyt przystającymi do funkcji wyższej uczelni.

Akademia Sztabu Generalnego nie doczekała się też niestety monografii – pełnego opracowania jej dziejów. Sądzę, że historycy podejmą się tego, koniecznego z punktu widzenia dziejów wojskowości polskiej, dzieła. Jedyną próbą takiego opracowania była obroniona w 1983 r. praca doktorska płk. płk. I. Baszaka i M. Biedrzyckiego pt.: „Akademia Sztabu Generalnego WP im. gen. broni Karola Świerczewskiego 1947–1967." Zaprezentowane w niej oceny ówczesnego tła ideowo-politycznego wymagają jednak nowego spojrzenia.

Zdaję sobie sprawę, że zaprezentowanie dziejów ASG w tak krótkim artykule jest przedsięwzięciem niezwykle trudnym, a dokonany tu z konieczności wybór wątków może budzić kontrowersje i skądinąd zrozumiały niedosyt. Mam wszakże nadzieję, że będzie mi to wybaczone, chociażby ze względu na ów pionierski charakter artykułu.

Po zakończeniu II wojny światowej państwo polskie znalazło się w niezwykle skomplikowanej sytuacji. Ustalenia jałtańskie stworzyły sytuację, w której nie mogło dojść do pełnej konsolidacji narodowej. Narzucone z zewnątrz imperatywy polityczno –- ideologiczne w znacznej części podzieliły społeczeństwo polskie, doprowadzając do swoistej wojny domowej. Trzeba dodać, że nowe państwo dysponowało znacznymi siłami zbrojnymi, w których – ze względów zasadniczych – kadry dowódcze, szczególnie wyższego szczebla, nie w pełni były przygotowane do kierowania armią w nowej rzeczywistości.

Nie zawsze dostrzegamy fakt, iż tworzona w Związku Radzieckim Armia Polska pod dowództwem gen. Władysława Andersa zdołała zgromadzić w swych szeregach zdecydowaną większość oficerów wykształconych w II Rzeczypospolitej, oficerów mających również – co miało niebagatelne znaczenie – doświadczenie bojowe. Armia ta – jak pamiętamy – została wyprowadzona z ZSRR i swą chlubną tradycję tworzyła na innych teatrach działań.

W konsekwencji tworzone nowe jednostki polskie, tzw. armia Berlinga, nie mogły dysponować odpowiednimi kadrami dowódczymi. Nie było też możliwe dobre wyszkolenie nowych kadr. Stąd też szybkie awanse niedoświadczonych i niedokształconych oficerów. Stąd też znaczny procent oficerów radzieckich w nowych polskich jednostkach.

Nie ulega wątpliwości, że w takiej sytuacji konieczne było odtworzenie całego systemu kształcenia oficerów i stworzenie uczelni przygotowującej kadry dowódcze i sztabowe. Nie będziemy tu wnikać w czysto polityczne uwarunkowania utworzenia wyższej uczelni dowódczo-sztabowej. Można jednak stwierdzić od razu, iż dobrze się stało, że przygotowaniami kierował gen. Zygmunt Berling. Nie wnikając w ocenę całokształtu działalności tego generała – dokonał zresztą tego znakomicie w swej książce płk dr hab. Stanisław Jaczyński – warto zauważyć, że właśnie ten oficer, jako jeden z nielicznych, miał pewne doświadczenia z działalności Wyższej Szkoły Wojennej II Rzeczpospolitej i z pewnością mógł się odwoływać do pewnych tradycji kształcenia oficerów w tamtym okresie.

Działalność grupy przygotowawczej, kierowanej przez gen. Berlinga, została zapoczątkowana rozkazem ministra obrony narodowej nr 0123 z dnia 17.04.1947 roku, a praca bezpośrednia rozpoczęła się już 2.05.

Jednocześnie, w dniu 25.05., minister obrony narodowej marszałek Polski Michał Rola-Żymierski nakazał szefowi Departamentu Służby Sprawiedliwości MON przygotowanie projektu dekretu rządowego o utworzeniu i zorganizowaniu Akademii Sztabu Generalnego.

W tym też czasie rozpoczęto przygotowanie siedziby uczelni, którą miał się stać gmach dawnej Wszechnicy Polskiej w Warszawie przy ul. Opaczewskiej. Formalne powołanie uczelni do życia nastąpiło 22.10.1947 r., dekretem Rady Ministrów.

Istotny problem w formowaniu Akademii Sztabu Generalnego stanowiło kompletowanie zespołu wykładowców. Już we wrześniu w rozkazie personalnym (nr 1027 z dnia 30.09.1947 r.)

ustalono podstawowy skład zespołu nauczycieli. Można w nim wyróżnić trzy grupy oficerów. Pierwszą stanowili oficerowie wywodzący się z tzw. lewicowego „wschodniego" nurtu oficerów polskich. Grupę drugą stanowili, co szczególnie godne podkreślenia, oficerowie wywodzący się jeszcze z armii przedwrześniowej. Wspomnę tu tak znane postaci, jak: gen. bryg. Jerzy Kirchmajer, dyrektor naukowy zastępca komendanta ds. naukowych, płk Jan Rzepicki, pomocnik szefa Wydziału Studiów czy też płk Franciszek Skibiński, wykładowca broni pancernej.

Trzecią grupę kadry nauczycielskiej stanowili służący w WP oficerowie radzieccy lub też specjalnie oddelegowani z Armii Radzieckiej[1], a wśród nich m. in. generałowie Pierewiencew i Ozierow oraz pułkownicy Szyszkin i Fadiejew.

Pierwsza inauguracja roku akademickiego, a jednocześnie uroczystość otwarcia Akademii Sztabu Generalnego odbyła się 12 grudnia 1947 r. Uczestniczyli w niej m. in. prezydent Bolesław Bierut oraz minister obrony narodowej marsz. Michał Rola-Żymierski, którego wystąpienie można uznać za pierwszy wykład inauguracyjny. Godne podkreślenia wydaje się to, że zgodnie ze wspomnianym dekretem rady Ministrów Akademia Sztabu Generalnego miała za zadanie prowadzenie pracy naukowej w zakresie wiedzy wojskowej oraz kształcenie oficerów na stanowiska wymagające wyższych studiów wojskowych. Na tym tle dziwne wydaje się twierdzenie autorów wspomnianej rozprawy doktorskiej, że była to uczelnia „... od samego początku oparta o ideologię marksistowsko-leninowską i przodującą w świecie radziecką naukę wojenną"[2]. Teza ta wydaje się jeszcze bardziej kontrowersyjna w świetle dokonań pierwszych absolwentów uczelni. Otóż, w moim przekonaniu, wielu z nich znanych jest z bardzo ciekawych, czysto merytorycznych opracowań. Pozwolę sobie tu na przypomnienie znanych mi osobiście absolwentów pierwszych trzech promocji, którzy byli wieloletnimi nauczycielami akademickimi. Mam tu na myśli profesorów ASG WP: Jakuba Brocha, Andrzeja Madejskiego, Emila Jadziaka, Zdzisława Stąpora, Antoniego Karpińskiego, Ernesta Wiśniewskiego, Jerzego Zakrzewskiego i wielu innych, a także generałów: Bolesława Chochę i Wacława Jagasa.



Gen. dyw. Józef Kuropieska, komendant ASG, wmurowuje akt erekcyjny pod budowę krytego basenu. 29.07.1966 r.

Niewątpliwie ówczesna rzeczywistość stwarzała określone trudności z rekrutacją odpowiednio przygotowanych kandydatów; czas wojny przecież nie sprzyjał kształceniu. Dlatego też w początkowym okresie kryterium wykształcenia było traktowane marginalnie. Tak np. w pierwszym „naborze" na 51 kandydatów 34 miało wykształcenie podstawowe i niepełne średnie; 15 średnie, a 2 wyższe[3]. W drugim jednak, wykształcenie średnie miało już 74% kandydatów.

Jak się wydaje, przy kwalifikowaniu kandydatów w pierwszych latach funkcjonowania uczelni nie stosowano ostrych kryteriów ideologicznych. Jednak już w 1949 roku odrzucono, właśnie ze względów ideologicznych, 32 kandydatów[4]. Tytułem przykładu przytoczę kilka uzasadnień: „syn granatowego policjanta lub żandarma"; „przynależność do prawicowych organizacji podczas okupacji"; „uleganie wpływom drobnomieszczaństwa" (np. syn fabrykanta, syn sklepikarza, itp.); „prezentowanie światopoglądu idealistycznego" (np. Żyd, ślub kościelny itp.).

Od tego czasu zaczęto też podkreślać przynależność partyjną oficerów.

Powyższe przykłady nie zamazują jednak zasadniczego nurtu działalności uczelni w jej początkowym okresie funkcjonowania. W istocie bowiem w głównym nurcie prac uczelni pozostawała tytaniczna praca wykładowców, zmierzająca do przygotowania doborowych kadr dowódczo-sztabowych. Czy to się udawało? Trudno dziś o jednoznaczną ocenę. Faktem jest jednak, iż wielu absolwentów pierwszych roczników pełniło w kolejnych latach kierownicze funkcje w armii i państwie. Mogę tu wymienić tylko niektórych: gen. gen. Zygmunta Zielińskiego (1951), Bolesława Chochę (1951), Piotra Przyłuckiego (1951), Zygmunta Duszyńskiego (1951), Stanisława Okęckiego (1951), Antoniego Jasińskiego (1951), Jana Rapacewicza (1954), Wojciecha Jaruzelskiego (1955).

Analizując pierwszy okres funkcjonowania uczelni zauważa-

my, że niemal corocznie zmieniały się jej etat i organizacja. Początkowo była to organizacja katedralna, a studia miały charakter zintegrowany. W latach 1953–1954 dokonano jednak reorganizacji uczelni i utworzono fakultety specjalistyczne. Godne odnotowania jest i to, że w 1950 roku na trzecim roku studiów jeden dzień w tygodniu przeznaczono na samokształcenie. Proces kształcenia w uczelni był systematycznie kontrolowany przez różne organy zewnętrzne, szczególnie przez Oddział Akademii Wojskowych Sztabu Generalnego (np. w czerwcu i lipcu 1953 r., a następnie w marcu 1954 roku). Tu znów pozwolę sobie wkroczyć na grunt ciekawostek historycznych. Otóż z dokumentów wynika, iż ówczesny pułkownik Wojciech Jaruzelski, absolwent VI promocji z 31 sierpnia 1955 r., w latach 1953–1954, jako szef Oddziału Akademii Wojskowych przewodniczył wspomnianym kontrolom. Być może występują pomyłki w dokumentach?

W okresie tym w uczelni dominowała praca dydaktyczna. Ustalone zarządzeniem MON nr 96 z 10 września 1952 roku pensum nie pozwalało na podejmowanie prac naukowych (szef katedry: 420–600 godz.; zastępca szefa katedry: 480–680 godz.; st. wykładowca: 560–760 godz.; wykładowca: 660–840 godz.). Zrozumiałe jest – przy takim obciążeniu – że nauczanie w dużym stopniu musiało mieć charakter bierny i schematyczny. Tym bardziej że wykładowcy również byli zmuszeni uzupełniać swoje wykształcenie.

Praca naukowa nie mogła być rozwijana choćby ze względu na fakt, iż żaden z nauczycieli nie miał stopnia naukowego.

Nie mogło tej sytuacji zmienić utworzenie rozkazem komendanta akademii z 17 kwietnia 1948 r. stopnia naukowego „zastępca profesora" dla kadry kierowniczej, w tym także dla samego komendanta.

Dopiero w 1953 r. poważniej potraktowano kwestie przygotowania naukowego, typując grupę około 30 oficerów mogących ubiegać się o stopień kandydata nauk. Do 1955 r. żaden z nich jednak nie złożył dysertacji.

Kończąc omawianie tego okresu, należy podkreślić, że 3 kwietnia 1948 r. – dekretem Rady Ministrów – nadano akademii imię generała broni Karola Świerczewskiego. Po 14 latach, w marcu 1962 r., odsłonięto jego pomnik, który bezszelestnie zniknął w popromocyjnej nocy 1990 r.

Druga połowa lat pięćdziesiątych i lata sześćdziesiąte to okres sukcesywnych, wieloaspektowych przekształceń ASG. W 1957 r. zmniejszono stany osobowe, a od następnego roku rozpoczęła pracę komisja ds. nowej struktury uczelni. Od tego czasu w zasadzie funkcjonowały 3 fakultety: ogólnowojskowy, artylerii i lotniczy. Już w 1960 r. fakultety jednak rozwiązano, tworząc w ich miejsce oddziały: Wojsk Rakietowych i Artylerii oraz Wojsk Obrony Przeciwlotniczej Kraju i Lotnictwa. Powołano również: Instytut Organizacji i Techniki Dowodzenia, Zakład Dydaktyki Wojskowej, Katedrę Taktyki Obrony przed Środkami Masowego Rażenia oraz Zespół Studiów Naukowych.

Pozytywną, jak sądzę, zmianą było jednoznaczne ustalenie warunków, jakim powinni opowiadać kandydaci. Zaliczono do nich: odpowiednie kwalifikacje moralno-polityczne; wykształcenie średnie uprawniające do studiów wyższych; ukończenie wojskowej szkoły oficerskiej; trzyletnia (minimum) praktyka na stanowiskach dowódczych (minimum dowódcy kompanii); nieprzekroczony 35. rok życia.

Warto zauważyć, iż warunki te, z niewielkimi modyfikacjami, przetrwały aż do 1990 r. W okresie tym zaczęto przywiązywać zdecydowanie większą wagę do kształcenia ogólnego. Uczyniono wiele wysiłków, aby podnieść kwalifikacje dydaktyczne kadry nauczycielskiej, w czym duża zasługa Zakładu Dydaktyki, kierowanego przez płk. Jerzego Zakrzewskiego. Poważnie zaczęto traktować postęp naukowo-techniczny, o czym m. in. świadczy wprowadzenie takich przedmiotów, jak automatyzacja i usprawnienia systemu dowodzenia oraz badania operacyjne. Zdecydowanie też poprawiono poziom ogólny kadry nauczycielskiej, choć jeszcze do 1959 r. niektórzy nauczyciele uzupełniali wykształcenie średnie, a także wojskowe; na kursach wieczorowych kończyli ASG. Od 1960 r. widoczne jest jednak znaczne przyspieszenie rozwoju naukowego wykładowców.

Lata 60. były też, w moim przekonaniu, początkiem poważnego traktowania ASG jako wyższej uczelni. Tak też, jak można sądzić, myślało o niej wielu nauczycieli, dostosowując swą rolę do tego przekonania. W świetle tego na swoisty absurd zakrawa zawarta w cytowanej już pracy doktorskiej teza, iż w początkowych latach „[...] praca ideologiczna była siłą motoryczną w procesie wychowania, kształcenia i rozwoju badań naukowych"[5].

Nie ulega wątpliwości, iż właśnie w latach sześćdziesiątych zaczął się kształtować autorytet akademii jako wyższego zakładu naukowego. Z pewnością duży wpływ na to miały dwa ówczesne

akty prawne: ustawa o szkolnictwie wyższym z 1958 r. oraz ustawa o akademiach wojskowych z 1960 r. Sądzić można, nie wnikając w istotę zjawiska, iż zasadniczy wpływ na powstanie środowiska naukowego w ASG miała decyzja z grudnia 1959 r. o nadaniu tytułu profesora nadzwyczajnego 11 oficerom wyróżniającym się w pracy. Od tej pory mogli oni pełnić funkcje promotorów prac doktorskich. To właśnie, jak sądzę, przede wszystkim przyczyniło się do rozwoju kadr naukowych uczelni. Ogółem, w latach 1961–1967 stopień doktora uzyskało 76 oficerów sił zbrojnych (dane te wymagają jednak dokładnej weryfikacji), z których 38 było pracownikami ASG.

W 1967 r. uzyskano również pierwsze trzy habilitacje (płk Władysław Filar, płk Kazimierz Gocyła, płk Julian Kaczmarek). Niewątpliwie znaczny wpływ na rozwój uczelni miały postawa i niekwestionowany autorytet gen. Józefa Kuropieski, komendanta uczelni w latach 1964–1967.

Godny odnotowania jest fakt, iż w tym okresie w posiedzeniach Rady Naukowej ASG brali udział: szef Sztabu Generalnego, wiceministrowie obrony narodowej, dowódcy okręgów wojskowych, przedstawiciele Polskiej Akademii Nauk i wyższych uczelni cywilnych, a wykłady znakomitych uczonych polskich, (m.in. profesorów Tadeusza Kotarbińskiego, Jana Szczepańskiego, Wincentego Okonia) nie były zjawiskiem sporadycznym.

Jednak i w tym okresie możemy doszukać się pewnych uchybień obniżających renomę uczelni. Tak np. rozkazem promocyjnym nr 030 z dnia 03.05.1961 r. „[...] na podstawie osiągniętych wyników w czasie studiów i na egzaminach [...]" tytuł oficera dyplomowanego przyznano 8 generałom z gen. broni Marianem Spychalskim, ówczesnym ministrem obrony na czele, a rozkazem nr 035 z tego samego dnia tytuł ten przyznano wiceministrowi obrony gen. dyw. Grzegorzowi Korczyńskiemu. Niestety, zapewne z winy czy też na skutek ułomności badaczy, nie można tych absolwentów znaleźć na listach słuchaczy.

Nie jest również powodem do dumy relegowanie z uczelni 17 oficerów (w latach 1967–1968) za „postawy prosyjonistyczne".

Bez względu jednak na ukazane tu ciemniejsze strony działalności uczelni należy uznać, iż w lata 70. akademia wchodziła jako wyższa uczelnia z właściwą placówce o takim charakterze kadrą naukową, legitymującą się znacznym dorobkiem dydaktycznym i badawczym. Lata te zaowocowały dalszym rozwojem uczelni. Wówczas to, obok wielu znakomitych opracowań wewnętrznych, profesorowie ASG zaczynają upowszechniać wiedzę wojskową w wydawnictwach powszechnych. Powstają pierwsze książki z dziedziny sztuki wojennej, m. in. autorstwa profesorów: Juliana Kaczmarka, Kazimierza Nożki czy Jerzego Zakrzewskiego. W uczelni powstają również pierwsze prace z dziedziny metodologii nauk wojskowych, m.in. dzięki aktywności oddanych tej dziedzinie pułkowników Wiśniewskiego i Jagiełły. Rodzą się także pierwsze dzieła z obszaru nauki wojennej i nauk wojskowych, których autorzy (m.in. Julian Kaczmarek, Andrzej Madejski, Bolesław Chocha) zajmują poczesne miejsce w gronie twórców polskiej powojennej myśli wojskowej.



40-lecie ASG – 1987 r.
Uroczysta promocja absolwentów

W uczelni podejmuje się również współpracę z ośrodkami cywilnymi. Powstają ogólnopolskie programy badawcze. Program prac nad modelem systemu przygotowania nowoczesnego dowódcy do dziś może służyć jako wzór naukowej współpracy różnych krajowych środowisk akademickich. Dzięki takim działaniom akademia w latach 70. uzyskała znaczną pozycję w polskim systemie edukacyjnym i naukowym.

Jednocześnie rozwija się działalność dydaktyczna. Utworzenie w drugiej połowie lat 70. Instytutu Dydaktyki Wojskowej zaowocowało wieloma oryginalnymi eksperymentami pedagogicznymi. Tytułem eksperymentu wprowadzono też równoległe studia pedagogiczne, tworząc wyodrębnioną z grona najlepszych studentów grupę naukowo-dydaktyczną. Studenci ci uzyskiwali dobre przygotowanie do pracy w uczelni. W okresie tym kontynuowano i rozszerzono praktykę zapraszania do prowadzenia wykładów czołowych naukowców polskich. Odbywają się sesje wyjazdowe na uniwersytetach cywilnych.

Autorytet uczelni rośnie również poza granicami Polski, czego

wyrazem było podjęcie, na przełomie lat 70. i 80., studiów w uczelni przez oficerów innych państw (ZSRR, Czechosłowacji, Węgier).

W tym okresie również powstaje system przygotowania nauczycieli. Warunkiem rozpoczęcia pracy dydaktycznej staje się ukończenie rocznego Podyplomowego Studium Pedagogiki Wojskowej.

Przedstawione tu w najogólniejszym zarysie tendencje rozwojowe uczelni zyskały także wymiar organizacyjny. Utworzone zostają (na wzór wyższych uczelni cywilnych) wydziały. Wydział Wojsk Lądowych oraz Wydział Wojsk Lotniczych stają się podstawowymi strukturami kształcącymi oficerów.

Przemiany zapoczątkowane w latach 70. kontynuowano w następnej dekadzie. Następuje wówczas znaczny rozwój publicystyki z dziedziny nauk wojskowych.

Rozwój kadr naukowych zaczyna przebiegać sukcesywnie, a determinacja w tej dziedzinie środowiska akademickiego, któremu przewodzili ówcześni komendanci: gen. broni dr Józef Kamiński i gen. dyw. prof. dr hab. Władysław Mróz, może stanowić przykład troski o prestiż uczelni oraz właściwe pojmowanie jej misji. W tym też czasie zaczynają się krystalizować – choć nie bez różnorodnych oporów – poglądy w kwestii akademickości uczelni i jej przyszłych funkcji.

Bez wątpienia zarysowane wówczas tendencje umożliwiły powstanie w 1990 r. Akademii Obrony Narodowej, która mogła rozpocząć swą działalność, spełniając wszelkie wymogi ustaw o szkolnictwie wyższym oraz stopniach i tytule naukowym.

Przedstawione w zarysie, i znacznym uproszczeniu, dzieje Akademii Sztabu Generalnego WP pozwalają jednak na ogólną konstatację, iż uczelnia ta wypełniła właściwie swą misję zarówno w dziedzinie kształcenia kadr dowódczo-sztabowych, jak i w rozwoju nauk wojskowych.

Przypisy:

1. Oddelegowanie to nastąpiło na prośbę ministra obrony narodowej marsz. Michała Żymirskiego, skierowaną do ministra obrony ZSRR marsz. Nikołaja A. Bułganina.

2. J. Baszak, M. Biedrzycki, Akademia Sztabu Generalnego WP im. gen. broni Karola Świerczewskiego 1947–1967, ASG WP, Warszawa 1983, s. 11.

3. Tamże, s. 33

4. Tamże, s. 35.

5. Tamże, s. 202.



## SŁUSZNE DYWAGACJE

ANDRZEJ WAJDA

O tym, jaką rolę społeczną ma odgrywać człowiek, powinny decydować jego talenty, umiejętności i kwalifikacje. Niejeden wszakże osobnik z gatunku homo sapiens potrafi albo sprytnie wykorzystać różne układy, albo też zamaskować brak zalet, stwarzając pozory tego, że jest szczególnie przydatny, wręcz – niezastąpiony. Wprawdzie wyrazy czynić tego nie umieją, ale często – nie znając dobrze ich kompetencji – obsadzamy je w niewłaściwych rolach i używamy niezgodnie ze znaczeniem. Najczęściej zdarza się tak z wyrazami zapożyczonymi z języków obcych, ale czasem także z rodzimymi,

W *Karafce La Fontaine'a* Wańkowicz wspomina, że ktoś kiedyś badał, jakie znaczenie przypisuje młodzież takim wyrazom, jak: „sekretera, tuszyć, ekwipaż i samotrzeć".

Przeważało rozumienie mylne. Sekreterę (pomieściwy mebel) pojmowano jako „starą sekretarkę". Tuszyć (myśleć, mniemać) jako „brać prysznic". Ekwipaż mylono z ekwipunkiem, wyposażeniem, choć jest to przejęte z francuskiego dawna nazwa lekkiego pojazdu konnego. A na pytanie, co to znaczy „samotrzeć" padła nieśmiała odpowiedź: „chyba onanizować się". Nawet poprawnie kojarzący „samotrzeć" nie z tarciem, lecz z liczebnikiem, sądzili, że znaczy to „w pojedynkę".

Nic dziwnego, że plączą się nam dawne liczebniki zespołowe, bo raczej rzadko ich używamy. Tedy przypomnijmy. Samotny człek jest „samojeden". We dwójkę działamy „samotwór", w trójkę „samotrzeć". Wszak Mickiewicz melduje z placu boju, że Litawor, Rymwid i ranna Grażyna „samotrzeć pędzą z pobojowiska". Kmicic zaś w wąwozie uderzał wraz z trzema Kiemliczami na Szwedów – samoczwór. Ale „Nec Hercules contra plures"; osobliwie w walce.

W czas pokoju jednak i samojeden mąż wiele może, zwłaszcza wpływowy, czyli taki, który potrafi wiele załatwić, wywrzeć nacisk i wpływać na innych bądź na bieg wydarzeń. Nawet nie bezpośrednio lecz dzięki różnym mocnym i rozgałęzionym powiązaniom z podobnymi sobie ludźmi i również wpływowymi. Tymczasem liczni opacz-

nie rozumieją przymiotnik „wpływowy” i tak też go stosują. Myślą oni o osobie chwiejnej, łatwo poddającej się różnym sugestiom i uległej wpływom; często nagannym, a nawet zgubnym.

Podobny błąd popełnia ten, kto o mówi o sobie, że jest bardzo „obrzydliwy”. Czyżby chciał osiągnąć szczyt samokrytyki? Byłoby tak, gdyby ten ktoś posługiwał się wymienionym przymiotnikiem w jego właściwym znaczeniu, to jest w sensie „budzący obrzydzenie”. Ale rzekomo „obrzydliwy” człowiek chce oznajmić, że to on sam łatwo ulega obrzydzeniu, gdyż jest na coś wrażliwy, uczulony. A przecież to właśnie owo coś jest dlań obrzydliwe, nie zaś on sam.

Nawet osoby publiczne czasami niewłaściwie używają słów: „dywagować, dywagacje”. Niedawno słyszałem, że ktoś „snuł słuszne dywagacje”. Mówiący tak prawdopodobnie chciał snuć refleksje lub rozważania. I tak powinien powiedzieć. W języku łacińskim bowiem *diwagari* znaczy „błąkać się”. Tak zatem należy pojmować słowo „dywagować”. Dywagacja to odejście od głównego wątku, mówienie trochę od rzeczy, nie na temat. A wobec tego czy można snuć słuszne dywagacje? W tym kontekście wyrazów nie jest użyty poprawnie. „Poprawnie”, a nie „prawidłowo”!

Ten przymiotnik wykazuje ostatnio znaczną siłę przebicia. Niejeden z nas „prawidłowo” ocenia sytuację. A przecież każda sytuacja jest inna i inne jej elementy rozważamy. Możemy przeto ocenić ją dobrze lub źle, właściwie lub fałszywie, poprawnie lub niepoprawnie.

A w języku? można by pomyśleć, że skoro rządzą nim określone prawidła, więc chyba nie błądzi ten, kto mówi o „prawidłowym” języku i zgodnym z określonymi prawidłami. Ale są to konkretne zasady poprawności! językowej. Dlatego przestrzegając ich, mówimy poprawnie, a nie prawidłowo.

Ponieważ powtarzanie jest matką wiedzy, tuszę, iż warto rzecz całą zakończyć ćwiczeniem utrwalającym znajomość liczebników zespołowych.

Niech będzie nim limeryk o miłości, który kiedyś – kopnięty przez Muzę – napisałem.

*Miłość chce do celu dotrzeć,*
*Ciału z ciałem dać się potrzeć.*
*Lecz gdy lżejsze obyczaje.*
*Wtedy taki problem staje:*
*Trzeć samowtór czy samotrzeć?*

# Sport ire kre acja

**13 marca odbył się, zorganizowany przez ZWFiSzO, międzywydziałowy halowy turniej piłki nożnej studentów AON.**

I miejsce i puchar zdobyła reprezentacja Wydziału Lotnictwa i Obrony Powietrznej w składzie: kpt. Mariusz Krzyżanowski (gr. 2, sem. III), kpt. Zbigniew Średnicki (gr. 2, sem. III), kpt. Robert Żurowski (gr. 2, sem. III), kpt. Józef Trejder (gr. 1, sem I), kpt. Arkadiusz Pietrzyk (gr. 1, sem. I), por. Marek Gepart (gr. 1, sem. I), por. Mariusz Gala (gr. 1, sem. I), por. Tadeusz Zieliński (gr. 1, sem. I), por. Ireneusz Bębenek (gr. 1, sem. III), por. Arkadiusz Sypniewski (gr. 1, sem. III).

II miejsce wywalczyła reprezentacja Wydziału Strategiczno-Obronnego, a III – drużyna Wydziału Wojsk Lądowych.

**21 marca na basenie krytym AOS odbyły się mistrzostwa studentów AON w pływaniu na: 50 m stylem dowolnym i 50 m stylem klasycznym.**

W zawodach wzięło udział 21 zawodników z Wydziału Wojsk Lądowych, Wydziału Strategiczno-Obronnego oraz Wydziału Lotnictwa i Obrony Powietrznej. Poziom zawodów był wysoki, o czym świadczy chociażby to, że w stylu dowolnym sześciu pierwszych zawodników osiągnęło czas poniżej 35 sekund.

**Wyniki zawodów:**

•50 m stylem dowolnym

I – por. Janusz Kuczyński – WWL gr. 1, sem. I (32,04 s)

II – kpt. Tomasz Friske – WWL gr. 3, sem. III (32,51 s)

III – kpt. Arkadiusz Klupiński – WWL gr. 7, sem. IV (33,16 s)

Pozostałe miejsca zdobyli:

IV – kpt. Krzysztof Wojtak – WWL gr. 2, sem. III (33,42 s)

V – por. Tomasz Dukat – WSO gr. Log., sem III (33,49 s)

VI – kpt. Maciej Lubojański – WWL gr. 1, sem. IV (34,50 s)

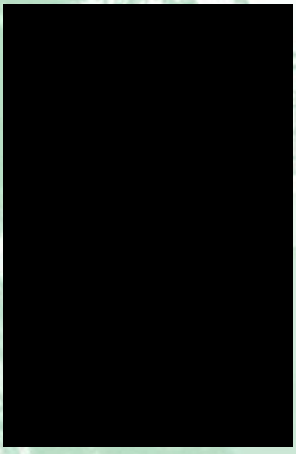
•50 m stylem klasycznym:

1. por. Robert Polak – WWL sem. III

gr. 3 (39,81 s)
2. kpt. Piotr Ciepliński – WWL sem. IV gr 2 (43,09 s)
3. kpt Jan Wojno – WWL sem III gr. 6 (44,41 s)
4. kpt. Mariusz Łosik – WWL sem III gr. 2 (44,53 s)
5. por. Wiesław Tylkowski – WLiOP sem I (45,77 s)
6. kpt. Tomasz Gorola – WSO gr. Log. (46,49 s)

Zwycięzców nagrodzono medalami i pucharami.

# Na półce z książkami



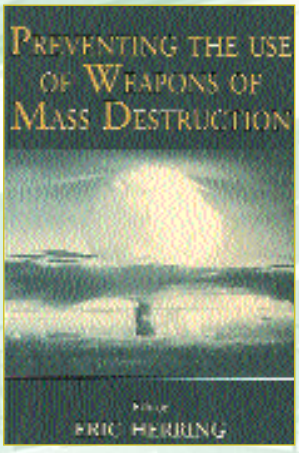
**Walka z terroryzmem we współczesnym świecie**, Red. naukowa J. Pawłowski, Agencja Wydawnicza ULMAK, Pruszków 2001, s. 181 (sygn. bibl. 5906/II)

Zespół autorów wywodzących się z AON wyjaśnia złożoność materii terroryzmu w ujęciu geopolitycznym. Autorzy ci przedstawiają wysiłki różnych organizacji zmierzające do wypracowania prawnych instrumentów przeciwdziałania terroryzmowi. W książce zarysowano też tendencje rozwoju terroryzmu po ataku na Nowy Jork i Waszyngton.



**Zarządzanie kadrami Sil Zbrojnych RP wobec wyzwań XXI wieku, Materiały z ogólnopolskiej konferencji naukowej**, Wyd. WSO, Wrocław 2001, ss. 271 (sygn. bibl. 8508/III)

Książka zawiera treści wystąpień przedstawicieli uczelni wojskowych, Departamentu Kadr MON, uczelni cywilnych (AE z Wrocławia, Politechniki Wrocławskiej, Uniwersytetu Wrocławskiego i UJ). Uczestnicy konferencji przedstawili swoje poglądy na zarządzanie zasobami ludzkimi w instytucjach militarnych i cywilnych naszego kraju. Dokonano porównań i możliwości wykorzystania rozwiązań cywilnych ośrodków naukowych w dziedzinie zarządzania kadrami w wojsku.




**Preventing the Use of Weapons of Mass Destruction**, Red. E. Herring, Wyd. Frank Cass, Londyn 2000, ss. 226. (sygn. bibl. 8013/III)

W przeciwieństwie do istniejącej już literatury, książka ta mówi nie tylko o broni masowego rażenia, ale także o działaniach prewencyjnych. Zawiera poglądy i komentarze kilku autorów, którzy zgadzają się co do tego, że państwa zachodnie ciągle stosują groźbę, co stwarza poważne zagrożenie dla pokoju na świecie.




I. B a c h e, S. G e o r g e, **Politiks in the Europen Union**, Oxford Uniwersytety Press, New York 2001, ss. 449 (sygn. bibl. 8503/III)

Celem książki jest wskazanie kierunków rozwoju integracji europejskiej oraz współczesnych tendencji w tej dziedzinie. Autorzy starają się odpowiedzieć na pytanie, czy UE rozwija się w kierunku superpaństwa, a jeżeli tak, to jakiego rodzaju? Czy rządy państw członkowskich dobrowolnie przekazują swe kompetencje instytucjom europejskim, czy może istnieją pewne siły, które wbrew woli tych rządów dążą do zacieśnienia więzów między członkami Unii?

**Radca prawny AON mgr Andrzej Knapik**
urzęduje codziennie, oprócz poniedziałków,
w bloku nr 4, pok. 108.
Interesanci proszeni są o wcześniejsze telefoniczne umawianie się na konsultacje
(tel. 813-475)

**Biblioteka Klubu**
Dla pracowników AON czynna:
poniedziałek, wtorek, czwartek w godz. 14.00–19.00, piątek w godz. 10.00–15.00.
Dla dzieci czynna:
poniedziałek, wtorek, czwartek w godz. 13.00–18.00, piątek w godz. 10.00–15.00.

2 kwietnia w **Gmachu Biblioteki Głównej** została uruchomiona **pracownia internetowa**.
Czynna: pon.–czw. w godz. 8.00–18.00, pt. w godz. 8.00–15.00.

**Lecznica dla zwierząt**
Leczenie, chirurgia, rentgen, profilaktyka, badania laboratoryjne, diety lecznicze.
WIZYTY DOMOWE NA TELEFON tel. 681-53-10,
Akademia Obrony Narodowej, al. gen. A. Chruściela 85.
Przyjmuje od poniedziałku do piątku w godz. 8.00–20.00; w soboty w godz. 10.00–15.00.

Od dnia 01.07.2002 r.

**NOCNA STACJONARNA POMOC LEKARSKA PODSTAWOWEJ OPIEKI ZDROWOTNEJ**

będzie udzielana w Przychodni Rejonowej nr 2, ul. Patriotów 170
w każdy roboczy dzień tygodnia w godz. 21.00–8.00, w dni wolne od pracy oraz niedziele i święta całodobowo. Na wizytę lekarską do ww. przychodni rejonowej należy zgłaszać się z dokumentem potwierdzającym zapis do lekarza POZ Przychodni Lekarskiej AON SP ZOZ.
Dojazd do przychodni rejonowej nr 2:
– własnym transportem
– autobusem nr 521; 115 (w kierunku Międzylesia)
– pociągiem (w kierunku Otwocka)
Telefony kontaktowe: 615 70 31; 615 71 17

# Najnowsze publikacje

## Wydziału Wydawniczego Akademii Obrony Narodowej

al. gen. A. Chruściela 103, 00-910 Warszawa, tel./fax 681 37 52




• *Wojsko wobec polskiego października'56*
**oprac. E. J. Nalepa**

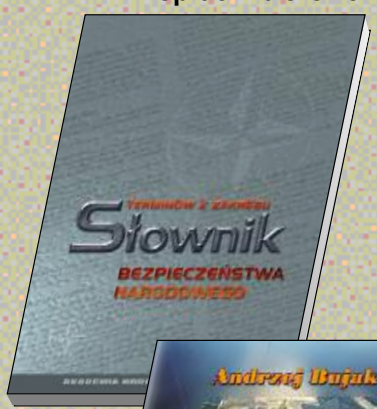



• *Prawo w stosunkach międzynarodowych Tom I i II*
**oprac. J. Pawłowski i inni**




• *Gospodarowanie zasobami majątkowymi*
**E. Nowak**

• *Słownik terminów z zakresu bezpieczeństwa narodowego*
**oprac. zbiorowe**







• *Teoria i praktyka przywództwa wobec wyzwań edukacyjnych*
**red. L. Kanarski. B. Rokicki**




• *Ankieta i wywiad w badaniach wojskowych*
**T. Majewski**




• *Praca w terenie na szczeblach taktycznych według standardów NATO*
**A. Bujak**




• *Metodyka pracy sekcji dowodzenia, stanowiska dowodzenia, oddziału i związku taktycznego*
**J. Kręcikij**